5.

PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR. (bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 37 (941) ŚRODA DNIA 9 MAJA 1934 ROKU ROK XIV

Neusel bije Loughrana

Rakiety polskie w Wiedniu

Zmieniony program meczu z Austrją: 3 single panów, 1 pań, dubel męski i mieszany

Ruch -- Ł.K.S. 3:1 w Łodzi. Tennis Borusia -- Warta 4:2 w Poznaniu

Zwycięstwo Pogoni nad repr. emigracji w Lens 7:2

WIEDEŃ, 6.5. — Tel. wł. — Tenisiści polscy przybyli dziś rano do Wiednia, bardzo serdecznie witani przez przedstawicieli Związku austrjackiego oraz polskiego konsulatu. Nieco zmęczeni podróżą woleli przedpołudnie użyć na solidny odpoczynek. Kapitan związkowy rtm. Riedl przeforsował przełożenie gier pierwszej rundy na poniedziałek, ku zadowoleniu zawodników, którzy wszak wczoraj jeszcze walczyli ze Szwedami.

Po południu ustalono definitywnie plan meczu międzypaństwowego z Austrja, który zaczyna się we wtorek. Będzie on różnym od zeszłorocznego spotkania w Krakowie, gdyż zawiera trzy single panów, jedną grę pojedynczą pań, jeden double i jednego mixta. Razem więc 6 gier, czyli że istnieje możliwość remisu.

Za wtorek zotkną się: Mateika z Hebdą, Wolf z Jędrzejowską. We środę grają: Wittman — Baworowski, oraz Tłoczyński, Jędrzejowska przeciwko Eisenmenger, Metaxa. W czwartek Tłoczyński — Artens i Hebda Wittmann przeciwko Kinzel, Metaxa.

Do meczu tego przystępujemy z handicapem 1:0 na naszą korzyść za nieulegające dyskusji zwycięstwo Jędrzejowskiej w singlu. Reszta wyników stoi pod znakiem zapytania. Niewiadomo czy Hebdzie uda się rewanż za zeszłoroczną klęskę w Krakowie, a Tłoczyńskiemu za Wimbledon.

Bodajże najwięcej możnaby liczyć na Wittmana, Baworowski bowiem został wystawiony jedynie dlatego, że kapitan austrjacki pragnie go wypróbować w poważniejszym meczu przed spotkaniem z Francją.

Co do mixta to para polska wydaje się lepsza w przeciwieństwie do doubla, gdzie przecież Kinzel, Metaxa mają już w tym roku szereg sukcesów za sobą, że wymienimy zwycięstwo nad parą Menzel, Nikolaides.

Wynik ostateczny powinien się wahać między 4:2 dla Polski, a tymsamym wynikiem dla Austrjaków.



EFEKTOWNY STYL NIEMCA LANGWALDA, członka drużyny B. S. C., która startować będzie w czwartek przeciw Warcie i w niedzielę przeciw AZS-owi w Warszawie.



GLENN CUNNINGHAM, rekordzista świata na 1000 yardów (2:11,1), słynny specjalista biegów w hali krytej, jest najpopularniejszym sportowcem Stanów Zjednoczonych.

Porażka zapaśników

WIEDEŃ, 6.5. — Tel. wł. — Mecz zapaśniczy z Austrją nie przyniósł spodziewanej rehabilitacji po klęskach w Rzymie. Polacy przegrali 8:14 z przeciwnikiem którego jeszcze rok temu pokonali.

Spotkanie zaczyna się pomyślnie od jednomyślnego zwycięstwa na punkty Rudy nad słabym Laglerem. Stan 3:1 dla Polski. Następnie dwie walki Dworoka z Finczusem i Bajorka ze Schlangerem niwelują wskutek porażki obu Polaków na punkty, stan meczu do 5:5.

Najładniejszą walkę dnia stoczyli w wadze półśredniej Reiniak i Musil, najlepsi zawodnicy swych reprezentacyj. Zwycięża niesłusznie Austrjak, co wywołuje burzę protestów na widowni. Kierownicy polskiej drużyny wzbraniają się kontynuować spotkanie, wreszcie po długich targach i oficjalnie zgłoszonym proteście ukazują się zawodnicy wagi średniej. Wygrywa tu Polak. Neuff na punkty, mając za przeciwnika nieczysto walczącego Stiedla. Stan spotkania 8:8.

Niestety ostatnie dwie walki skończyły się szybko i przypieczętowały porażkę Polski. Gęstwiński w 8-ej minucie, a Puciata już w trzeciej leżeli bezapelacyjnie na łopatkach. Przeciwnikami ich byli w wadze półciężkiej rezerwowy Bergman, a w ciężkiej — Hirschl.

Stern



NA MISTRZOSTWA AUSTRJI wyjechali w sobotę wieczorem polscy tenisiści. Moment przed odejściem pociągu w Warszawie. Od lewej: inż. Eiger, inż. Graeffe, mec. Welołński, J. Stolarow, Wittmann, rtm. Riedl i Tłoczyński.



NA WIRAŻU
Motocykliści Gębala, Langner i Kowalski w walce o mistrzostwo Warszawy na stadjonie Wojska Polskiego

I. K. P. -- Makabi 9:7

Remis Chmielewskiego. Klęska Neustadta

Mecz bokserski IKP — Makabi zakończył się zwycięstwem łodzian 9:7. Niespodzianką tego spotkania był remis Chmielewskiego z Pilnikiem. Nasz reprezentant walczył o wiele słabiej, niż na meczu z Austrją.

Walk rozegranych zostało 8 od papierowej do półciężkiej.

Wyniki były następujące:

Bartniak — Rundstein. Wygrał Rundstein, górując nad słabym fizycznie, ale ruchliwym i utalentowanym łodzianinem.

Pawlak — Birenbaum. Spotkanie nie stało na wysokim poziomie. Pawlak świetnie walczył w zwarciu, na dystans był o klasę lepszy Birenbaum. Remis zadowolił wszystkich.

Graczyk — Krawiecki. Po bezbarwnej walce wynik remisowy zupełnie sprawiedliwy.

Woźniakiewicz — Borensztein. Woźniakiewicz wygrał z kiepskim Borenszteinem, ale nie zaimponował.

Banasiak — Neustadt. Tragedja Neustadta rozpoczęła się w drugiej rundzie. Łodzianin wypatrzył słabą stronę boksera Makabi i zaczął go bombardować silnemi i trafnemi ciosami. Wygrał Banasiak.

Taborek — Wiśniak. Najsympatyczniejszą sylwetką w niedzielnym meczu był Taborek, zwinny, szybki, o silnym ciosie. Bokser żydowski wykazał niesłychaną ambicję i zaciętość. Przegrał broniąc się skutecznie do ostatniej chwili.

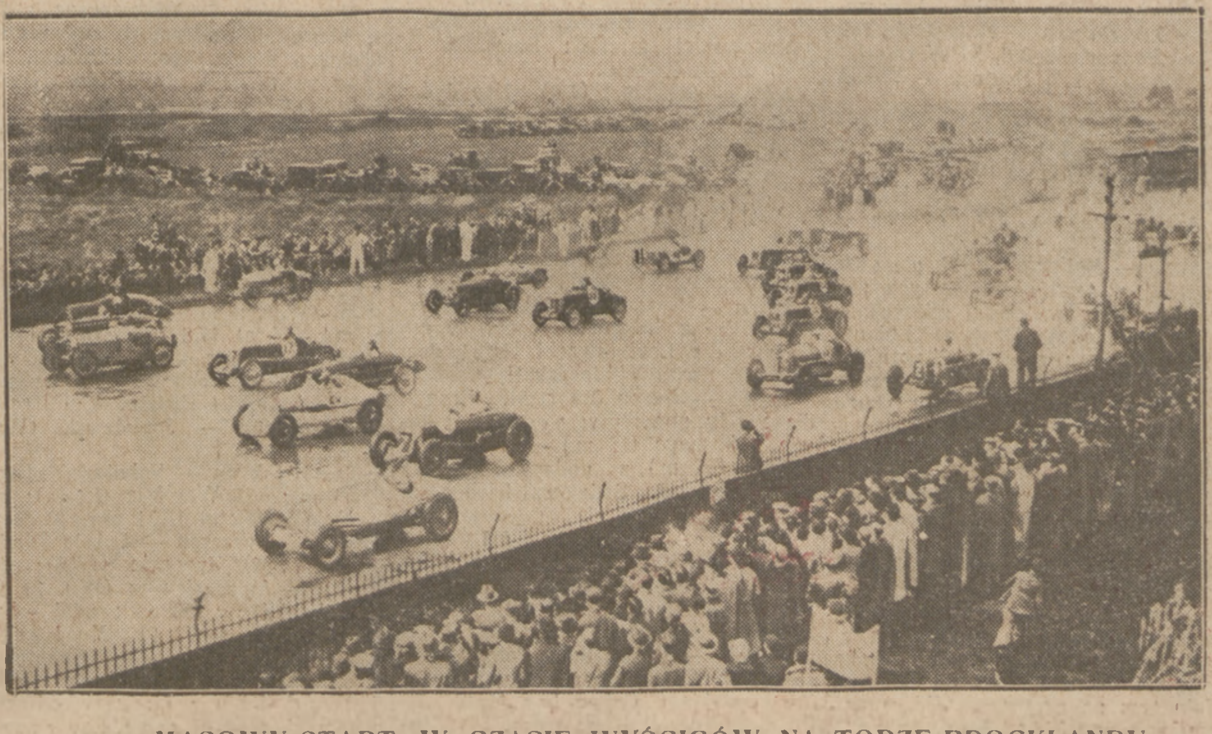
Chmielewski — Pilnik. Ciężką przeprawę miał Chmielewski z Pilnikiem. Walka była ciekawa. Prowadzenie przechodziło z rąk do rąk. Pilnik znacznie się poprawił, górując w tej walce nad Chmielewskim. Wynik remisowy uważamy jednak za słuszny.

Białecki — Neuding. Historja tego meczu jest niedługa: w pierwszem starciu łodzianin idzie dwukrotnie na deski. W pierwszej minucie drugiej rundy prawy sierp Neudinga nokautuje Białeckiego.

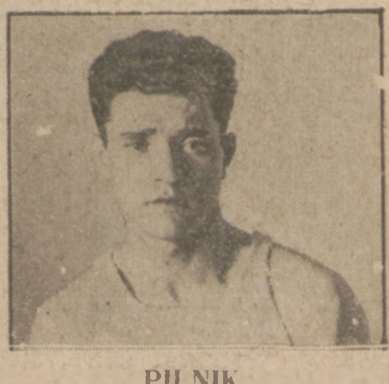
m. al.



ŚWIĘTO WIOŚLARZY NA WIŚLE
Uroczyste podniesienie bandery na przystani W. T. W. w Warszawie, dokonane zostało w obecności prez. miasta p. Kościałkowskiego w ubiegłą niedzielę.



MASOWY START W CZASIE WYŚCIGÓW NA TORZE BROCKLANDU



PILNIK, pięściarz Makabi stołecznej uzyskał sensacyjny wynik remisowy z Chmielewskim.

Finał konkursów w Rzymie

Ostatnie dni konkursów jeździeckich w Rzymie nie przyniosły nam sukcesów. W konkursie narodów — Coppa d'Oro Mussolini — Polacy już po pierwszej rundzie wraz z Portugalją byli w beznadziejnej pozycji. Prowadzili Niemcy 13.5 pkt. przed Włochami 18.5 pkt., Francja 20 pkt. i Szwajcarją 22 pkt. W drugim parcoursie Włosi zdyskwalifikowali Niemców o 2 pkt. i zdobyli puhar. Szwajcarja wysunęła się przed Francją. Polska i Portugalja nie były klasyfikowane.

W konkursie potęgi skoku startowało 90 koni, w tem 4 polskie. 17 koni przeszło parcours bez błędu; z polskich tylko Mylord pod rtm. Kuleszą. Rozgrywkę na podwyższonych przeszkodach przeszło bez błędu 8 koni, m. in. Mylord, w trzeciej rozgrywce na przeszkodach 180 ctm. bez błędu był tylko Niemiec.

Mylord pośliznął się na śliskiej od deszczu ziemi i rozbił zupełnie przeszkodę. Mimo to rtm. Kulesza dosiadł go znowu i ukończył parcours. Zwyciężył Niemiec, następnemi miejscami podzielili się trzej Francuzi i jeden Niemiec, szósty był rtm. Kulesza, a siódmy znowu Francuz.

W niedzielę w ostatnim dniu zawodów hippicznych w Rzymie rozegrano bieg o nagrodę królewską. Pierwsze dwa miejsca zajęli Włosi, trzecie Francuz, czwarte Niemiec, piąte Szwajcar.

W zawodach o nagrodę Lido di Roma na ogólną liczbę 18 nagród 6 i 7-a podzielili się por. Pohorecki na Orlicz z jeźdźcem niemieckim. Pozatem 9-te miejsce zajął rtm. Szosland, a 18 rtm. Kulesza. Zwyciężył w tym konkursie Niemiec. O trudnościach konkursu świadczy fakt, że z 27 koni, które przeszły parcours bez błędu, 9 koni nie otrzymało żadnej nagrody.

Tennis Borusia -- Warta 4:2

Piłkarze berlińscy w Poznaniu

POZNAŃ, 6.5. — Tel. wł. — Tenniss Borusia — Warta 4:2 (2:1). Bramki zdobyli Dülberg 2, Kästner i Suckrow po jednej oraz Szerfke i Prusiński po jednej.

W niedzielę gościła w Poznaniu trzecia drużyna Berlina Tennis Borusia której wysokie zwycięstwo nad Wartą nazwać można jedynie kompromitacją piłkarstwa polskiego. Przed kilku laty gościła Warta w Berlinie i będąc kandydatką na mistrza Ligi wygrała z ówczesnym mistrzem Berlina Tenniss Borusia 5:2. Dziś Tennis Borusia jest na trzeciem miejscu w mistrzostwach a Warta w środkowej grupie ligowej, to też przegrana Warty na własnem boisku jest tem boleśniejsza. Rozumiemy doskonale że niezawsze można wygrać te jednak porażkę uważać należy za kompromitację.

Drużyna gości która wystąpiła bez Emmericha w obronie, składała się zz 11 graczy dobrze zbudowanych, silnych, grających ostro, przedewszystkiem ciałem i opanowanych, silnych, grających ostro, jaknajdalej od swej bramki. Cała drużyna nastawiona była przedewszystkiem na grę defenzywną, która się przejawiała m. in. w systemie gry czterech pomocników, ustawicznego cofania ataku do tyłu i t. d. Technicznie stali goście na bardzo przeciętnym poziomie, a jedyną dobrą formacją drużyny była pomoc. Atak słaby operował przeważnie podaniami na skrzydła i przyznać należy, że Warta miała szczęście, że skrzydła były słabe. Bramkarz bronił szczęśliwie a twarda obrona nadużywała swej przewagi fizycznej, co się specjalnie uwydatniało przy słabej kondycji napastników gospodarzy.

Warta zawiodła na całej linji. W ataku, w którym jako tako wypadł jeszcze Szerfke raziła fatalnie prawa strona, Knioła — Prusiński. Pomoc mimo przesunięć nie stanęła na wysokości zadania i pracowała przedewszystkiem zbyt defenzywnie. W bardzo słabej formie znajduje się obecnie Fontowicz, który w drugiej połowie zagrał w bramce.

W piewszej części meczu gra naogół wyrównana. Prowadzenie zyskał w 20 min. Szerfke, lecz w 30 min. wyrównał Dülberg, który też 10 min. później strzelił drugą bramkę. Po przerwie goście opanowali całkowicie boisko i strzelili kolejno bramki w 16 i 35 minucie przez Suckrowa z Kästnera. W 43 min. strzela Prusiński drugiego gola dla Warty.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Warta: Konieczny (Fontowicz). Pawlak i Kubalczyk; Przykucki. Lis (Ofierzyński), Śmiglak (Lis); Nowacki. Nawrot. Szerfke. Knioła i Prusiński.

Tenniss Borusia: Butterbrott. Katzer II. Brunke; Messner. Kauer. Klaass. Lutzow. Suckrow. Kästner Schmidt i Dülberg.

Mec. Seydlitz, wiceprezes P. Z. B. w ostatniej chwili zrezygnował z wyjazdu z bokserami do Stanów Zjednoczonych. Jako kierownik wyjechał tylko prezes p. Baranowski.

Drugi wiceprezes P. Z. B. p. Wiktor Otlewski ustąpił ze swego stanowiska, ponieważ nie został delegowany do Ameryki przez zarząd P. Z. B.

Kusociński został zaproszony do Ameryki na międzynarodowe mistrzostwa USA, które odbędą się 29 i 30 czerwca w Milwauke. W tym samym terminie chciałby widzieć Polaka Berlin i Bruksela. To też nawet w razie dobrej formy naszego biegacza trudno przypuścić by wyjechał on za Ocean.

Na mistrzostwa międzynarodowe Francji w Paryżu zostali zgłoszeni: do gry pojedyńczej: Jędrzejowska, Hebda i Tłoczyński: do doubla Tłoczyński, Hebda i do mixta Jędrzejowska. Tłoczyński. Pozatem gracze nasi zostali zgłoszeni również w singlu do „Coupe Stade -Racing".

Głowacki, bramkarz Legji, wskutek zatargu ze swym klubem został skreślony z listy członków.

Zwoliński - Steve Walters b. bokser warszawskiej Polonji donosi nam ze Stanów Zjednoczonych iż w dalszym ciągu pozostaje amatorem. Zwoliński jest od 7 miesięcy w Ameryce, gdzie walczył 19 razy i przegrał tylko 5 razy i to jak twierdzi 3 razy niezasłużenie. Polak stawał do mistrzostwa stanu Pensylwanji w marcu, ale przegrał w drugiej kolejce wskutek dużej nadwagi swego przeciwnika. Jak twierdzi Zwoliński do mistrzostw w Ameryce dopuszczają z nadwagą do 3 funtów amer. W następnych kolejkach o ile się nie przekroczy 10 funt. nadwagi jest się dalej dopuszczanym. Zwoliński będzie stawał do zawodów o „złote rękawice" a następnie przechodzi na zawodowstwo.

Perry zwycięża Crawforda

LONDYN. 6.5. — Tel. wł. — Mistrzostwo Anglii na kortach krytych wygrał Perry, bijąc stosunkowo łatwo Crawforda 8:6 7:5, 6:1.

NOWY JORK. 6.5. — Tel. wł. — Lymann rzucił w Los Angeles znowu kulą 16.46.

BERLIN. 6.5. — Tel. wł. — Finały turnieju w Wiesbaden przyniosły wyniki Horn — Aussem 5:7 6:3, 6:3, Ellmer — Frenz 6:1, 6:3, 6:3.

BERLIN. 6.5 — Tel. wł. — Wyścig przez Berlin (25.7 klm.) wygrał Kohn w 1:31.13.4, przed Łotyszem Maleiko 1:32.08 i Finem Sukruutti. W chodzie triumfował Dahlins 2:11.01.

Wyścig sztafetowy przez Hamburg zgromadził na starcie 5.500 biegaczy. Zwyciężył HSV.

WIEDEŃ. 6.5. — Tel wł. — Mistrzostwa piłkarskie Austrji przyniosły wyniki: Wacker — FAC 1:1, FC Wien—WAC 2:2, Hakoah — Sportklub 2:2, Rapid — Austria 2:2, Admira — Donau 3:3, Vienna — Libertas 4:1.

BUDAPESZT. 6.5. — Tel. wł. — Mistrzostwo świata w strzelaniu do rzutków zdobył Węgier Montagh 298 pkt. przed Duńczykiem Houmontem — 297 i mistrzem Europy Niemcem Schoebelem.

TRYPOLIS. 6.5. — Tel. wł. — Wielka nagroda Trypolisu dla automobilistów zakończyła się zaciekłą walką, którą rozstrzygnął na swą korzyść Varzi, bijąc tylko o 0.2 sek. Molla. Początkowo prowadził Tarufii na Maseratti, ale uległ wypadkowi Na czoło wyszedł Varzi który był też pierwszy w czasie 2:48.53.8 (średnio 196 klm/godz.), 2) Moll 2:48.54, trzeci również na Alfa Romeo Chiron 2:49.07.

BERLIN. 6.5. — Tel. wł. — Wyścig kolarski przez Wirtembergję wygrał Wolke (270 klm. w 7:43.00). 2) Bausch, 3) Kijewski.

Polacy rozstawieni

w turnieju wiedeńskim

Mistrzostwa Austrji nie zgromadziły poważniejszej konkurencji: elita Austrji, Francuzi Brugnon i Duplaix, Czesi Vodicka, Ambroz i utalentowany junior Caska, Jugosłowianin Kukuljević to wszystko. Wśród pań Węgierki Szapary, Baumgarten, Czeszki: Deutsch i Meerhaut.

Gracze polscy zostali naturalnie rozstawieni. Hebda w swej ósemce spotyka się z Efferманem i Wintersteinem, w ćwierćfinale z Kinzlem lub Duplaixem. Wittman gra w ósemce Artensa, a zwycięzca spotyka się z Metaxą lub Broschem.

Dół tabeli prowadzi Tłoczyński, który spotyka się z Baworowskim, potem z Brugnonem lub Vodicką. Drugim finalistą będzie Matejka, który musi pokonać Caskę lub Kukuljevica.

W grze pań Jędrzejowska spotka się z Szapary, potem z Meerhautova i wreszcie w finale z Baumgarten albo Deutsch.

W grze podwójnej Hebda, Wittman spotykają się z Kukuljevic — Duplaix, w razie zwycięstwa z Matejką — Baworowskim, albo Brosch — Haberl i ewentualnie w finale z Artensem — —Brugnon, Caska — Vodicką lub Kinzel — Metaxa.

W mixcie Jędrzejowska—Tłoczyński spotka się w półfinale z Neuman — Artens, Wolf — Haberl, lub Paksy — Vodicka. W finale groźni będą Szapary—Metaxa lub Grünberger — Brugnon.

Zagranicą inaczej...

Stosunek władz szkół średnich w Polsce do piłkarstwa jest ogólnie znany. W innych państwach przedstawia się on nieco inaczej, w Anglji zaś djametralnie przeciwnie.

Tam szkoły nietylko że pozwalają grać uczniom w piłkę nożną, ale utrzymują ścisły kontakt i z manażerami klubów zawodowych, jak to widzimy z poniższych wynurzeń kierownika słynnego klubu londyńskiego, Tottenham Hotspurs, Percy Smitha.

W szkołach grają u nas — mówi Smith — w piłkę nożną zawsze i wszędzie. To też w szkołach szukamy przedewszystkiem nowych talentów. Dzięki porozumieniu z wychowawcami otrzymujemy wiadomości o każdym nowym talencie, który się pojawi. Ci uzdolnieni dziesięcioletni chłopcy zostają wcieleni do naszych drużyn dziecięcych i zaczynają trening pod okiem doświadczonego instruktora. — Początek to nauka techniki na piłce tenisowej. To co bowiem można zrobić z małą piłeczką, można zrobić i z dużą. Nauka techniki idzie w parze z pracą nad rozwojem fizycznym.

Po dwu, trzech latach chłopak kończy szkołę. Wówczas już sam mogę ocenić czy ma on zadatki na dobrego futbolistę Jeśli tak, wówczas komunikuję się z jego rodzicami i pytam ich czy chcą, aby syn został zawodowcem.

Najczęściej zgadzają się na to.

Zaczyna wówczas drugi okres pracy. Powierzamy młodego gracza jednemu z klubów zaprzyjaźnionych, który uczy techniki już na piłce futbolowej, taktyki i kultury fizycznej. Ale nasz pupil musi jednocześnie chodzić dalej do szkoły, aby mieć fach w ręku, jeśli jego karjera piłkarska się nie uda. Gdy ma lat 17 — 18, nigdy wcześniej, zabieramy go do klubu, aby poddać prawdziwej zaprawie zawodowego gracza. Ale jeszcze upływa wiele miesięcy meczów w rezerwach zanim stanie się on dojrzałym futbolistą.

Francuzi są zajęci...

Paryż, w maju

Wiele trudności ma tenis francuski z wysłaniem do Polski swych reprezentantów. Projektowany mecz z Polską koliduje z datą spotkania Francji z Austrją o Puhar Davisa, a o odzyskaniu Puharu na chwilę nie przestają Francuzi myśleć.

Przedewszystkiem nie wiadomo kogo wstawić do reprezentacji. Cocheta zabrakło. Borotra uparł się, to też nie można na niego liczyć w grach pojedyńczych. Brugnon też brany jest pod rachubę tylko w grach podwójnych. Pozostają więc tylko młodzi. Największe szanse ma Boussus. Merlin wykazał bardzo słabą formę w Anglji, ulegając lekko Anglikowi Hare. Bernard po długiej przerwie nie może wrócić od formy, zresztą brak mu odpowiedniej rutyny. Bardzo poważne szanse mają Martin Legeay i Lesueur, gracze, którzy w towarzystwie Fereta reprezentować mieli barwy francuskie w Polsce.

By dowiedzieć się czegoś konkretnego, udałem się do Federacji. Wiadome już jest, że Feret do Polski nie pojedzie, wobec dolegliwości w łokciu. Wyjazd Legeaye i Lesueur'a również stoi pod znakiem zapytania. W tym tygodniu miało się odbyć specjalnie w tym celu zwołane zebranie, na którem sprawa ta miała być ostatecznie rozstrzygnięta.

Według obietnicy sekretarza, decyzja najpóźniej w sobotę (5 maja) ma być przesłana do Związku Polskiego.

J. G.

Na boiskach piłkarskich Śląska

KATOWICE. 6.5. — Tel. wł. — W ubiegłą niedzielę odbył się wyścig kolarski, organizowany przez tygodnik „Raz, dwa, trzy" na trasie 105 klm. Start biegu znajdował się przy wylocie ul. Mikołowskiej, meta przy ul. Piłsudskiego w Katowicach. Trasa prowadziła szosą asfaltową przez Mikołów, Orzesze, Rybnik, Zory, Mikołów, Podlesie, Giszowiec do Katowic. Pierwsze miejsce zajął w słabym naogół czasie Kołodziejczyk (Resursa, Łódź) 3:15,25, 2) Ligoń (PKP Katowice) 3:15.26, 3) Rurański (Stadjon, Król. Huta) 3:15,27, 4) Wandor (Legia, Kraków), 5) Maj (Nowy Bytom), 6) Bańdo (Legia, Kraków).

Forma zawodników jeszcze nie jest skrystalizowana, materjał jednak był doskonały. Sędzia główny p. Słota zawiódł. Organizacja sprawna.

KATOWICE. 6.5. Tel. wł. — Wczorajszej niedzieli były boiska śląskie znowu widownią gorszących scen. Do poważnych wykroczeń doszło na znanym już z meczów IFC boisku KS Słowian. Gospodarze rozegrali swój mecz rewanżowy o mistrzostwo Ligi śląskiej z BBSV, a że znajdują się w strefie zagrożonej spadkiem nie przebierali w sposobach, odnosząc się do swych przeciwników z niezwykłą brutalnością byleby tylko rozstrzygnąć zawody na swą korzyść. Do meczu dostroił się również słaby sędzia. Zamiast meczem kierować, opiekował się drużyną gospodarzy. Często wynikające bójki wśród graczy musiała na boisku zlikwidować policja.

Wobec tych nieustających skandalów należy zaapelować ponownie do zarządu Śl. OZPN by nareszcie położył kres niespotykanym nigdzie poza Śląskiem wybrykom, jak również do wydziału gier i dyscypliny, by zaostrzyć represje, zapoczątkowane w odniesieniu do krnąbrnych klubów. Zdarzyło się bowiem wczoraj że zawodnicy Słowianu nietylko występowali agresywnie przeciwko gościom, ale nawet występowali przeciwko publiczności.

Słowian (Katowice) — BBSV (Bielsko) 2:2 (1:1). Goście taktycznie i technicznie przewyższali o całe niebo gospodarzy, którzy swe braki nadrabiali brutalną grą. Częste burdy wywoływane przez graczy likwidowała policja pałkami gumowemi. Krótko po przerwie spowodu ostrej gry katowiczan musiano wynieść z boiska jednego z graczy gości.

KS Chorzów — Amatorski KS. (Król. Huta) 3:2 (3:2). AKS technicznie lepszy ustępował azotowcom pod względem szybkości i dyspozycji strzałowej. Bramki zdobyli Wolny dwie, Ślęzok — jedna dla chorzowian, oraz Wostal i jedna samobójcza dla AKS.

06 Katowice — Śląsk (Świętochłowice 1:3 (0:3). Bramki zdobyli: Got, Szprus i Jarczyk dla Śląska, oraz Wójcik dla 06. Sędziował krzywdząc wyraźnie gospodarzy p. Ruszecki.

Czarni — Chropaczów KS Dąb 2:1 (1:1). Udany debiut Czarnych na nowem boisku. Bramki strzelili: Pytel i Siczek oraz Geisler. Publiczności ponad 2.000. Arbiter p. Kiossek b. dobry.

Klasa A: 07 Siemianowice — KS Iskra 1:1 (1:1). 09 Mysłowice — Jedność (Michałkowice) 6:0 (3:0). 06 Mysłowice — Rozdzień (Szopienice) 0:1 (:0). Kościuszko (Szopienice) — Sola (Oświęcim) 6:1 (3:1). Pogoń (Katowice) — Tow. Sport. 20 Katowice 1:1 (0:0). KPW Śląsk — Naprzód Załęże 0:4 (0:3). IKS Tarnowskie Góry — Zgoda (Bilszowice) 4:5 (2:2). Strzelec (Wielkie Hajduki) — KS Brzeziny Śląskie 2:2 (1:).

W podokręgu rybnickim Młodzież powstańcza Wodzisław — Naprzód Rydułtowy 2:1 (0:1). Stadion (Mikołów) IKS (Chwałowice) 4:1 (3:1).

KATOWICE 6.5. — Tel. wł. — Preussen (Zaborze) — Naprzód Lipiny 1:5 (0:3). Zespół mistrza śląska bawił wczorajszej niedzieli na śląsku opolskim rozgrywając tam mecz z silną drużyną Preussen. Najlepszym graczem Polaków okazał się strzelec dwóch bramek Nastula. Pozostałe punkty zdobyli Piec, Bochnian i Kania. Honorowy gol dla gospodarzy uzyskał Pichmo.

Vorwaerts Rasen-Sport (Gliwice)—Wisła (Kraków) 2:2. Krakowianie zagrali wcale dobrze, byli jednak ze względu na twardą grę Niemców trochę za mało odporni. Tej zajmującej grze przyglądało się 2.000 widzów. Bramki padły ze strzałów Łyki i Adamka, oraz prawoskrzydłowego gospodarzy Kamali (2). Zachwyt widowni wzbudziła gra Łyki.

Druga porażka

mistrza Polski w koszykówce

Na czoło spotkań koszykówki ostatniej niedzieli wysuwa się mecz AZS—Polonia, zakończony sensacyjnem, ale zdecydowanem zwycięstwem AZS w stosunku 31:27 (22:18). Polonia wystąpiła w swym najsilniejszym składzie ze Zglińskim i Ałaszewskim, którzy też grali najlepiej. W AZS ponad poziom wybił się obrońca Lutz. Sędziował p. Klyszejko, który wyraźnie faworyzował Polonię. Mecz rezerw również wygrał AZS 27:25. Skra z trudem wywalczyła zwycięstwo z Makabi 30:23 (12:15), umocniając swe czołowe miejsce. Skra II — Makabi II 19:10. Polonia bawiła w Pruszkowie, gdzie pokonała tamtejszego Strzelca 27:11 (10:8). Strzelec Pr. II — Polonia II 2:0 w. o. Poprawiająca się Makabi, wygrała ze Strzelcem pruszkowskim 29:23 (12:9).

Koszykówka kobieca. AZS pokonał Warszawiankę 21:8 (10:2). Warszawianka dobrze grającaw polu, nie umiała wykorzystać wielu dogodnych sytuacyj. Sędziowali pp. Buksner i Końskowolski M. Polonia w spotkaniu z Legją osiągnęła nienotowany dotychczas wynik 62:0 (29:0). Drużyna Legji beznadziejnie słaba, nie zna wogóle przepisów gry. Sędziowali p.p. Janowski i Końskowolski B.

Hazena. Sensacyjnie zakończyło się spotkanie Grażyna — Legja. Grażyna, która prowadziła 7:3, musiała na 10 minut przed końcem opuścić boisko wskutek zdekompletowania drużyny. Wobec tego wygrała Legja walkowerem 5:0. Sędzia p. Hecker. W drugiem spotkaniu, po zaciętej grze wygrała AZS ze Skrą 7:5 (4:2). Sędzia p. Czaplicki.

Szczypiorniak. Oba spotkania AZS—ŻŻASS oraz Legja — YMCA zakończyły się walkowerami.

Siatkówka męska. AZS — Warszawianka 2:0, Polonia — Przyszłość 2:1, AZS — Przyszłość 2:0. KPW Orzeł—Warszawianka 2:1, Polonia — YMCA 2:1.

Po tych spotkaniach zdecydowanie wysunął się na I miejsce AZS przed Polonią, KPW Orłem.

Siatkówka kobieca. AZS — Makabi 2:0, AZS — Polonia 2:0, Polonia — Przyszłość 2:0.

Polonja — Policyjny K. S. pierwsze spotkanie w serji drużynowych mistrzostw stolicy w lekkiej atletyce — zostało odwołane. Drużyna Polonji, która przed laty zdobyła „Łucznika" Wittiga — nagrodę dla najlepszego klubu Polski, dziś nie jest w stanie skompletować drużyny i przeciwstawić się przeciętnemu zespołowi P. K. S-u.

III-ci Tydzień Sportu Akademickiego rozpoczął się w Warszawie d. 6 b. m. i trwać będzie do d. 13 maja. W programie figurują: lekka atletyka, pływanie, siatkówka, koszykówka, strzelanie, kajakarstwo, żeglarstwo, tenis, boks, szermierka i piłka nożna. Jedynie zawody wioślarskie odbędą się później, bo w d. 27 maja, poczem w dniu tym na przystani AZS nastąpi rozdanie nagród, zdobyte przez reprezentacje poszczególnych uczelni.

Konferencja delegatów Makabi

Konferencja delegatów żydowskich A klasowych drużyn piłkarskich odbyła się dnia 3 maja r. b. w siedzibie centrali Makabi i postanowiła zorganizować mistrzostwa Związku Makabi w piłce nożnej w roku bieżącym, w których udział wezmą kluby, należące do kl. A PZPN.

Mistrzostwa rozegrane zostaną systemem puharowym w poszczególnych okręgach, a po wyłonieniu mistrzów okr. w ilości 6 drużyn odbędzie się turniej finałowy w Łodzi w dniach 22, 23 i 24 września r. b.

Do kl. A należą: Barkochba (Warszawa), Hasmonea (Lwów), Hakoah (Będzin), Hakoah (Bielsko), Makabi (Kraków), Makabi (Łódź), Makabi (Baranowicze), Hakoah (Równe), Makabi (Grodno), Hasmonea (Kowel), Hasmonea (Krzemieniec), Makabi (Suwałki).

II doroczne mistrzostwa bokserskie Zw. Makabi rozegrane zostaną w dn. 12 i 13 maja w Częstochwie. Do mistrzostw tych dopuszczeni będą tylko członkowie Zw. Makabi, którzy wylegitymują się nalepką związkową na rok bieżący.

Niedziela w stolicy

Na torze Legji odbyły się torowe motocyklowe mistrzostwa okręgu warszawskiego z udziałem kilku doskonałych zawodników zamiejscowych. Wyścig odbył się na 8 okr. toru, po 524 m. każde. Zwyciężył Emil Szwajcer (Legja) w czasie 2:15.2 sek. przed Gembalą (Krakowski Kl.) po bardzo zaciętej i emocjonującej walce. Gembala dwukrotnie cudem uniknął wypadku z powodu swej zbyt brawurowej jazdy.

*

Sarmata — Elektryczność 3:2 (2:1). Bramki dla Sarmaty strzelili: Świadkiewicz, Krzywiuk i Skarżyński, dla Elektryczności Kuśmierkiewicz (2) w tem jedną z karnego.

Skra — Znicz 3:0 (ś:0). Niespodziewane, ale zasłużone zwycięstwo Skry w Pruszkowie. Bramki dla drużyny warszawskiej strzelili: Smosarski II. Rogalski II. Kałuski.

AZS — Orzeł 5:1 (3:0). Napad dobrze prowadzony zdobywa przez Kempę 2 bramki. Trzecią strzela Stańczuk. Po przerwie gra brutalna, tępiona w sposób stanowczy przez sędziego Krukowskiego. Dalsze bramki dla AZS zdobywa Stańczuk II i Izydorczak, który tuż po strzale opuszcza boisko wobec odniesionej kontuzji.

Legia — Świt 2:1 (1.0)). Wojskowi wystąpili z kilkoma rezerwowymi. Bramki dla Legji strzelił Przeździecki I. dla Świtu Wiktorzak II.

Skoda — Bzura 2:0 (1:0). Bramki dla Skody strzelili w pierwszej połowie z karnego (18 m.) Baryla, a w drugiej (26 m.) z podania Marjana głową Zieliński. Sędziował bardzo słabo p. Frumkin.

PWATT — Barkochba 4:2 (3:1). Bramki dla PWATT strzelili: Tomasiewicz i Świderski po dwie, dla Barkochby: Lapun II i jedna samobójcza. Sędzia p. Szostakiewicz.

Polonia — Orkan 0:0. Polonja wystąpiła z Odrowążem, Pigłowskim i Zastawniakiem. Orkan bez Matysiaka i Kaczmarskiego. Gra ostra. W drugiej połowie zostaje usunięty Bojarski.

Marymont — Czarni 3:2 (1:2). Czarni do przerwy grają z wiatrem, mają przewagę i strzelają 2 bramki przez Helcera i Wecnera. Po przerwie całkowitą inicjatywę przejmuje Marymont. Wszystkie 3 bramki strzelił Sokołowski. Sędziował p. mjr. Bednarowski.

Gwiazda — Drukarz 4:1 (2:1). Do przerwy gra zupełnie równorzędna. Po przerwie całkowitą przewagę uzyskuje drużyna żydowska. Bramki dla Gwiazdy strzelił: Lerner (3) i Feinbaum dla Drukarza Radzikowski. Sędzia p. Cajler.

Warszawianka — P. Z. L. 5:1 (1:1). Przez dłuższy czas prowadzi PZL 1:0. Opór PZL przełamuje Zaborowski, który strzela 3 bramki, w tem jedną z karnego i Lachowich, dla PZL 1 łącznik. Sędzia p. Zawisza.

Mistrzostwa lekkoatletyczne stolicy w klasie „C" przyniosły wyniki stosunkowo dobre i co ważniejsze, wyrównaną walkę we wszystkich konkurencjach. Wyróżniali się zwłaszcza młodzi zawodnicy Skry, którzy odnieśli 5 zwycięstw indywidualnych.

Szczegółowe wyniki zawodów: bieg 100 mtr. — 1) Sułkowski (Leg.) 11.9 o dłoń przed Orszakghiem (Warsz.): 400 mtr. — Żwatschka (Skra) 55.1 s. przed Szczęsnym (Świt); 800 mtr. — Riedel (Skra) 2:11.7 s. przed Weygandem (War.); 110 płotki (niskie) — Prusik (Skra) 17.8 s przed Dołowym (Sok.); 5000 mtr. — Kowalski (Orzeł), startujący po 4-ech latach przerwy — 16:57.8 s. przed Ruszlewskim II; 1000 mtr. juniorów — Janiszewski (War.) 3:03.7 s

Rzut dyskiem — Sokołowski (Skra) 33.08 mtr., 2) Wapiński (Legja); kula — Szmidt (Skra) 10.51 mtr., 2) Metelski (AZS); oszczep — Lebeld (Kadra) 42.18 m., 2) Żywiecki (AKS); skok wwyż — Mordasiewicz (W.), 2) Orszakgh obaj po 160 cm.; wdal —Sulikowski 5.87 mtr., 2) Mordasiewicz 5.78 mtr.; tyczka — Sokołowski (AZS) 3.10 mtr., 2) Kokosz (Kadra) 2.90 mtr. Po raz pierwszy od kilku lat, trzej pierwsi zawodnicy nagrodzeni zostali żetonami.

Przed wizytą

lekkoatletów Berlina w Polsce

Berlin, w maju.

Po kwietniowej uwerturze poznańskiej, stanowiącej kamień węgielny dla stosunków polskiej i niemieckiej lekkoatletyki, zrealizowany zostanie następny punkt programu porozumienia: wyjazd drużyny Berliner Sport-Club na spotkanie klubowe w Poznaniu i Warszawie. 10 maja zmierzą się Niemcy z poznańską Wartą, 12 i 13 maja z warszawskim AZS.

Zanim więc zaprezentuje się w Polsce elita niemieckiej lekkoatletyki w połowie czerwca na międzynarodowych mistrzostwach Warszawy, zapoznamy się z jednym z najsilniejszych zespołów klubowych Rzeszy. Berlin S. C. należy obok S. C. Charlottenburga do najpotężniejszych organizacyj lekkoatletycznych państwa i zespołowo stanowi bardzo silnego przeciwnika. Kilka słabszych punktów, wyrównuje szereg wybitnych indywidualności.

Podróż do Polski odbędzie się pod kierownictwem słynnego trenera, Hocke. Zespół zestawiony został w sposób następujący: 100 metrów — Kroski i Steege; 400 metrów: Pöschke i Braun; 800 metrów: Braun i Rietzke; 5000 mtr. Göhrt i Bree; skok wwyż: Giehmert i Kammermayer; skok wdal: Schulz i Giehmert; skok o tyczce: Schulz i Deutsche; kula: Eberle i Reimann; dysk: Eberle i Reimann; oszczep: Eberle i Kuhnert, 110 przez płotki: Langweit i Schulz.

W drużynie tej wybijają się na pierwszy plan miotacze, a przedewszystkiem słynny dziesięcioboiowiec Eberle, trzeci z Los Angeles, który w ubiegłym sezonie uzyskał 7893 punktów. Najsilniejszą dziedziną Eberlego są właśnie rzuty, a tu specjalnością oszczep. W konkurencjach indywidualnych lepszym jest jeszcze Reimann, który w ub. r. uzyskał 15.07 w kuli i 44.45 w dysku.

Wśród skoczków wybija się przedewszystkiem Schulz, którego najsilniejszym punktem jest tyczka (390). Wśród biegaczy stawiamy na pierwszem miejscu mistrza Brandenburgji na 400 metrów Pöschkego z czasem 49,2 (wymarzony przeciwnik dla Biniakowskiego); również Braun będzie niebezpiecznym przeciwnikiem dla naszych średniodystansowców. Doskonałym biegaczem jest Göhrt, mistrz Rzeszy na 5000, drugi po Syringu, (którego zobaczymy w czerwcu) długodystansowiec Rzeszy; dla Breego, powinien być dystans 5 kilometrów zakrótki, jest to bowiem specjalista od dłuższych biegów.

gli.

Depesze

z całego świata

BERLIN. 6.5. — Tely. wł. — Bardzo dobre wyniki uzyskali pływacy niemieccy: 100 i 200 mtr. Lenkitsch 1:01 i 2:18.2: 100 nawznak Heina 1:12; 200 mtr. st. kl. pań Geneger 3:04.

BERLIN. 6.5. — Tel. wł. — W mistrzostwie piłkarskiem Niemiec wyniki były następujące: Viktoria (Berlin) — Preussen (Gdańsk) 3:0. Bytom 09 — Viktoria (Słupsk) 2:1 Schalke 04 — Werder (Brema) 3:0, Benrath — Eimsbuettel 4:1. Muelhemer SV — Waldhof 1:1 Union (Boeckingen) — Kickers (Offenbach) 6:3, DSC (Drezno) — Wacker (Halle) 4:2, IFC (Norymberga) — Borussia (Fulda) 1:1. Pozatem Berlin zremisował z Monachjum, a Kamienica pobiła Lipsk 2:0.

W meczu hokeja na trawie Niemcy pobili Szwajcarję 6:3. W meczu rugby Niemcy —Czechosłowacja 17:9.

LENS 6.5. — Tel. wł. — Narodowy bieg naprzełaj emigracji polskiej we Francji zgromadził na starcie 153 zawodników. Zwyciężył Biegański w 17 min. (dystans 5700 mtr.) przed J. Lewandowskim i W. Lewandowskim (wszyscy z Sokoła).

Legja — A. I. K. 4:1

Szwedzi zdobywają jedyny punkt dzięki rezygnacji Wittmana prowadzącego w czwartym secie meczu ze Stickhammerem

Szwedzi przyjechali na naukę do Warszawy i nauczyli się istotnie wiele. Już w piątek w doublu trudno było ich poznać. Ale rezultaty tych paru meczów z tenisistami polskimi można było zauważyć dopiero w sobotę, gdy Schroeder grał conajmniej o klasę lepiej, a Stickhammer zdobył nawet punkt na Wittmanie. To jedyne zwycięstwo szwedzkie było coprawda tylko wynikiem wypadku Polaka. Wittman poddał się w chwili, gdy brakował mu już tylko gem do ostatecznego zwycięstwa. Złapał go kurcz w nodze i nie mógł zrobić na placu ani kroku. Ale przez cały czas Stickhammer był przeciwnikiem równorzędnym i on to swą taktyką doprowadził Polaka do zupełnego wyczerpania.

Piątkowa gra podwójna nie stała na wysokim poziomie, ale była interesująca i... wesoła. Szwedzi bowiem grają w tenisa z pasją, jak prawdziwi amatorzy. Przejmują się każdą piłką, cieszą się z udanych zagrań, zżymają się na własne błędy, rzucają sobie nawzajem słowa zachęty i wyrzutów — podobno bardzo dowcipne. Coprawda Anglosasi uważają, że tenisista musi być zimnym, opanowanym dżentelmenem. Ale zachowanie się Szwedów, mimo jaskrawej sprzeczności z temi zasadami, nie raziło i było raczej przyjemne.

Para polska — Tłoczyński, J. Stolarow — przerwała długie pasmo niepowodzeń i wygrała grę podwójną. Nie przyszło jej to łatwo i nie przynosi jej zaszczytu. Polacy grali bowiem wręcz źle. Nawet niezawodny Tłoczyński, który poprzedniego dnia zatruł się, wypadł wręcz blado. Gdy więc nadto Stolarow popełniał liczne błędy, Szwedzi bez trudu zbierali punkty, zwłaszcza że Schroeder wykazał dobry instynkt dublisty i wykorzystał swemi precyzyjnemi plasowanemi piłkami każdy błąd Polaków.

Przy tej licytacji błędów i braku jakiegokolwiek minimalnego poziomu, trudno było w przebiegu doubla doszukać się jego charakterystycznych praw — wyzyskania atutu serwisu. Nie było więc mowy o wygrywaniu gemów serwisowych, choć 3-ch graczy miało podania bardzo dobre. Gemy były sumą błędów przeciwników, nie dobrych zagrań.

Przy stanie 4:6, 6:2, 6:4, 5:2 i 30:15 dla Szwedów, nastąpił przełom u Polaków. Stolarow zaczął grać starannie, panować nad kierunkiem swych returnów, które przestały być stereotypowemi crossami, a padały często wzdłuż linji w korytarze. Smecz nabrał mocy decydującej, tak że parę razy Schroeder rękami bronił się przed siłą kierowanej weń piłki.

Mrówcza i staranna praca dała Polakom wyrównanie, potem oddali gema i zdobyli seta, po pięknej wymianie krótkich wolejów przy siatce. Ostatni set był tylko formalnością; dwa gemy oddali Polacy wskutek paru momentów słabości. Wynik ostateczny 6:4, 2:6, 4:6, 8:6, 6:2.

Tłoczyński pokonał w sobotę Schroedera 6:3, 6:1, 6:3 grając wprost znakomicie. Trzeba wziąć pod uwagę, że Szwed jest bardzo nieprzyjemnym przeciwnikiem dla Polaka. Doskonały serwis i niezawodny smecz, dobrze plasowane woleje, ogromny zasięg ramion — to jego atuty. Trzeba grać przeciw niemu tak, jak grał Wittman w czwartek, z bezbłędną regularnością, przytomnie, precyzyjnie.

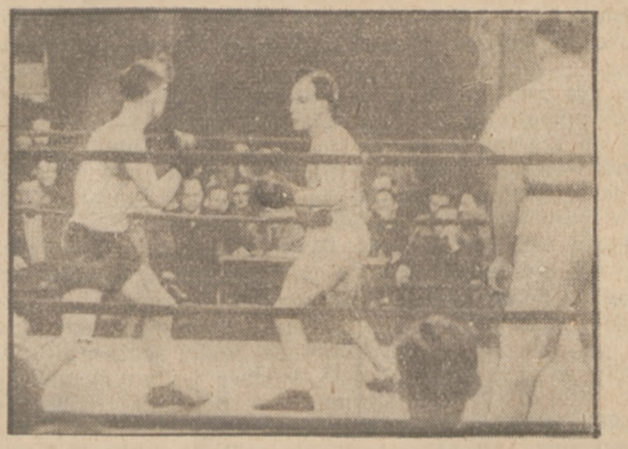
Tłoczyńskiemu obcy jest zasadniczo ten rodzaj gry, to też przewidywaliśmy, że wynik jego będzie gorszy od wyniku Wittmana. Stało się tymczasem inaczej, choć Schroeder grał znacznie lepiej niż w czwartek. Tłoczyński nie wdał się przytem w kunktatorstwo Wittmana, ani na chwilę nie przeszedł do defenzywy, atakował bezustannie, chodził do siatki, smeczował, mijał precyzyjnie czy to crossami, czy też długiemi kapitalnemi lengthline'ami, których nie odbiłby nawet Perry. A że nadto długość i szybkość piłki z głębi placu były doskonałe, więc Szwed mocno nieregularny, zwłaszcza po lewej stronie, łatwo kapitulował.

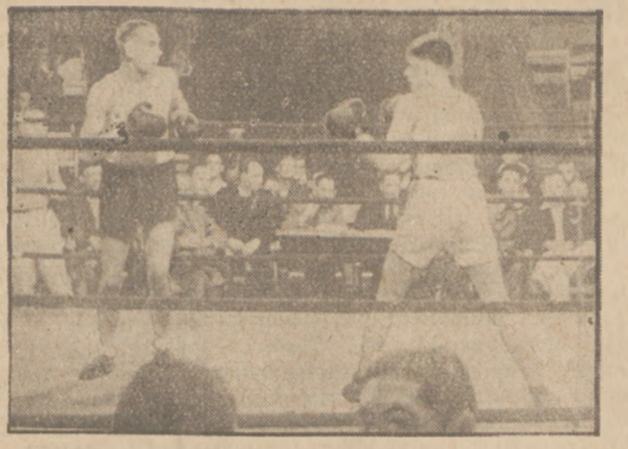
Mecz był naogół interesujący ze względu na szybkość i szereg kapitalnych zagrań z obu stron. Wspaniały był gem, w którym czterech pierwszych piłek serwisowych Tłoczyńskiego Szwed nawet nie dotknął. Było to w trzecim secie przy stanie 4:3 dla Polaka i złamało zupełnie Szweda.

Mecz Wittman — Stickhammer został przerwany przy stanie 8:6, 6:4, 4:6 i 5:2 dla Polaka, z powodu kurczu w nodze. Był to jeden z najbrzydszych meczów, jakie widzieliśmy na placu Legji. Wittman zmęczony widocznie trudami poprzedniej nocy (bankiet Legji dla Szwedów) i upałem, bez trudu dał sobie narzucić styl gry Szweda. Stickhammer postanowił wybić Polaka z uderzenia, zaczął grać leciutko, prawie że lobami. W tej niekończącej się wymianie piłek, Szwed wykazał więcej odporności i kondycji fizycznej. Wittman — więcej stylu i regularności. Niestety, Polak parę razy tylko przerwał monotonję tej wymiany smeczem, a ani razu nie potrafił skończyć piłki z głębi placu.

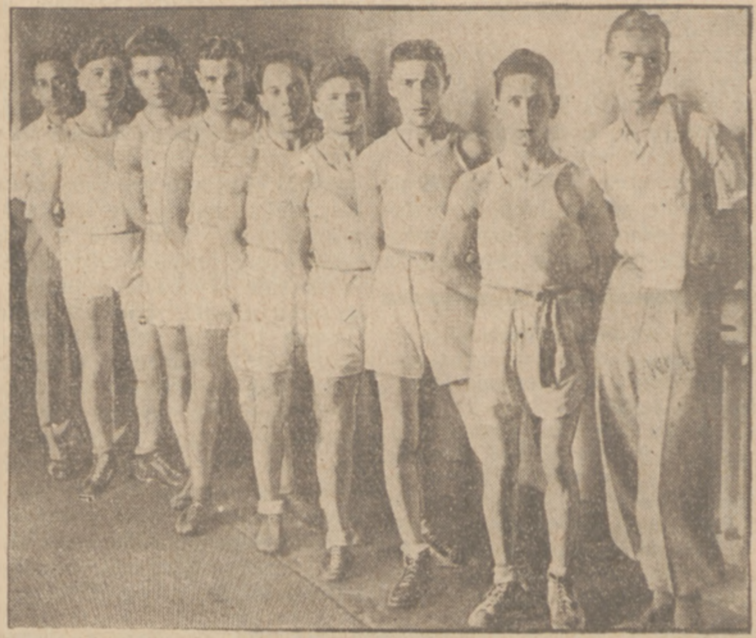
Zrozumiałe jest, że spotkanie dwu graczy, którzy ani razu nie pokazali uderzenia na miarę europejską musiało być nudne, jałowe i denerwujące.

Bilans spotkania ze Szwedami jest naogół dodatni. W Sztokholmie odczują boleśnie porażkę warszawską, nauczą się cenić tenis polski. Nie trzeba bowiem zapominać, że Schroeder jest istotnie pierwszą rakietą szwedzką i że naprawdę pokonał Borotrę i przegrał z Crammem w pięciu setach. Publiczność nabrała zaufania do naszych tenisistów i aczkolwiek mecz ze Szwedami nie był propagandą pięknego tenisu, był zato propagandą naszej siły. Pod tym względem mecz z AIK spełnił swe zadanie w stu procentach. (str.)





MIGAWKI Z MECZU I. K. P. (ŁÓDŹ) — MAKABI
wygranego przez łodzian w stosunku 9:7. Na lewo Banasiak (I. K. P.) (w czarnych spodenkach), gromi żydowskiego „króla no kautu", Neustadta. Na prawo Taborek (I. K. P.) szykuje się do ataku na swego rywala z Makabi Wiśniaka (biały), który przegrał wyraźnie na punkty.



ZESPÓŁ PIĘŚCIARSKI MAKABI
przegrał z I. K. P. Łódź 7:9. Od lewej Garbarz, Neuding, Pilnik, Woźniak, Neustadt, Borenstein, Krawiecki, Rundstein, Dreiman.

Duchówna mistrzynią Polski

58 spotkań 15-tu najlepszych florecistek w Łodzi

ŁÓDŹ, 6.5. —Tel. wł. —Szermiercze mistrzostwa Polski pań rozegrane dziś w Łodzi przeszły zupełnie niespostrzeżenie. Z pośród 15 zawodniczek zabrakło na starcie obrończyni tytułu inż. Roweckiej z AZS poznańskiego, dalej Adamiakowej ze Lwowa i Kaliszówny z Warszawy. Nie obniżyło to jednak poziomu zawodów, co podkreślają zgodnie mistrz Szombathely i por. Laskowski.

Turniej mistrzowski poprzedzony został konkurencją klasyfikacyjną. Każda zawodniczka stoczyła dwie trzyminutowe walki. W konkurencji zwyciężyła Laskowska (AZS Warszawa) przed Stanoszkówną (ISKS Katowice i dr. Serinówna (ISKS Warszawa). Następnie zawodniczki zostały podzielone na dwie grupy półfinałowe. Ogółem rozegrano 58 spotkań mistrzowskich.

Półfinał I-y wygrywa niespodziewanie Zakrzewska (PKS Katow.) bez porażki. Jest to zawodniczka o dużej przebojowości, rutynowana ale technicznie niezupełnie dojrzała. Drugie miejsce wywalczyła sobie dzięki czterem zwycięstwom Duchówna (Polonja Warszawa). Emocjonująca była jej walka z Laskowską, zakończona wysokiem zwycięstwem w stosunku 5:2. Trzecią z pierwszego półfinału jest Laskowska, bardzo dobra w paradzie i w ripostach i aretach, których jednakże cokolwiek nadużywa. Wygrała ona trzy spotkania. Ostatnią finalistką z tej grupy jest Jóźwiakówna (WKS Łódź), która posiada wspaniałe warunki fizyczne, niewykorzystane przez pewną sztywność ramienia i niedostateczne wyczuwanie tempa. Odpadły natomiast Godzielińska (Sokół Macierz Lwów) i Klusówna (AZS Kraków).

Drugi półfinał wyłonił dr. Serinównę (AZS Warszawa) i Stanoszkównę (ISKS Katowice) z jednakową ilością 4 zwycięstw, łodziankę Polomską występującą obecnie w barwach lwowskiej Pogoni — z trzema zwycięstwami i Goryńską. Serinówna była bardzo poprawna w prowadzeniu klingi i pracy nóg. Ślązaczka to agresywność, temperament, duża wola zwycięstwa oraz rutyna. Polomska, najmłodsza zdaje się uczestniczka turnieju mistrzowskiego, wypadła bardzo korzystnie, posiada bowiem bardzo miękkie prowadzenie dłoni, niezłą technikę, zamało tylko agresywności. Goryńska była poprawna, słaba jednak fizycznie.

Finał był interesujący i stał na wysokim poziomie. Czwórka pretendentek do tytułu mistrzowskiego Laskowska, Stanoszkówna, Duchówna i Serinówna miały jednakową ilość zwycięstw, a różniły się tylko czterema tuszami. Między czwórką tą rozegrano pulę finałową, ale i tu okazało się, że Stanoszkówna i Duchówna mają jednakową ilość punktów.

Ostateczna rozgrywka decydująca o tytule mistrzowskim przyniosła zwycięstwo Jadwidze Duchównie z Polonji, po zaciętej, pełnej finezji walce w stosunku 5:3. Zdobyła ona tytuł mistrzyni Polski na rok 1934 i nagrodę przechodnią zarządu AZS poznańskiego.

Zaszczytny tytuł wicemistrzyni Polski przypadł Stanoszkównie z 1 Śl. KS Katowice; zdobyła ona nagrodę posła Wolczyńskiego. Na trzeciem miejscu uplasowała się Serinówna (AZS Warszawa). Faworytka do tytułu mistrzowskiego Laskowska zajęła czwarte miejsce. 5) Polomska (Pogoń Lwów), 6) Jóźwiakówna (WKS Łódź), 7) Goryńska (Warsz.), 8 i ostatnie Zakrzewska (PKS Katowice).

Gry sportowe w Łodzi

Wiosenny sezon gier sportowych w Łodzi, rozpoczęty przed pilku dniami, pozwolił już na pewne spostrzeżenia i uwagi. W tej chwili odbywają się mistrzostwa okręgowe w siatkówce. W konkurencji męskiej najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrzowskiego jest zespół Absolwentów, górujący bezsprzecznie nad resztą przeciwników.

Drużyna ŁKS jest cieniem swej dawnej świetności. W dzisiejszym składzie i formie, ŁKS będzie musiał dobrze się wysilić, aby się utrzymać na powierzchni klasy A.

W konkurencji żeńskiej, dotychczasowy zespół mistrzowski Łodzi i wicemistrzowski Polski — Harcerski KS, znajduje się w doskonałej formie i jest zdaje się bez konkurencji również i w roku bieżącym.

Trudno się natomiast zorjentować jakie są pretensje innych klubów do wicemistrzostwa. ŁKS został przed kilkoma dniami zasilony przez 3 czołowe zawodniczki „Geyera", który rozwiązał sekcję, on też i IKP będą tu miały coś do powiedzenia.

W koszykówce mistrzostwa rozpoczną się gdzieś w połowie maja. Wśród koszykarzy bezkonkurencyjnym zdaje się być Wojskowy KS, wśród koszykarek stuprocentowym faworytem jest IKP.

W hazenie zeszłoroczny mistrz Polski ŁKS, wicemistrz Łodzi IKP i HKS reprezentują najwyższą klasę. Dodać należy, że Wima podciąga się szybko do poziomu tego tria, konkurencja zapowiada się więc interesująco.

Na marginesie nowego sezonu, życzyć sobie należy lepszych sędziów, którzy wywiązywaliby się ze swych obowiązków. ŁOZGS musi stanowczo zroganizować nowe kursy sędziowskie dla powiększenia kadr swych arbitrów.

Zgierz. Na zawodach lekkoatletycznych wyniki były następujące: 100 i 400 mtr. Poliński 12 i 60 sek., 1500 mtr. Tomczak 4:48. W koszykówce HKS pobił Przybyłowiankę 9:6, a SMP — Sokoła 26:16. W piłce nożnej Przybyłowianka — Makabi 3:0. Bramki: Lewandowski, Nowicki i Lelewski. Widzów 3000.

Kutno. Jutrznia — Tur 2:2. Strzelec — Makabi 5:2.



W PÓŁ GODZINY PO ZWYCIĘSTWIE
triumfator Biegu Narodowego — Noja, nie może jeszcze ustać o własnych siłach.





NA TAŚMIE „SETKI"
Mistrz. warszawskiej kl. C Sulikowski (na prawo) bije o dłoń Orszakgha.



CHOMA ZE STANISŁAWOWA
na mistrzostwach bokserskich Zw. Strzeleckiego uzyskał dwa zwycięstwa przez nokaut już w pierwszych 30-tu sekundach



JEDNA Z POŚRÓD TRZYNASTU..
Atak Ruchu zdobywa bramkę w czasie swego rekordowego zwycięstwa nad Podgórzem



PIĘŚCIARZE POMORSKIEGO OKRĘGU
zdobyli mistrzostwo drużynowe Zw. Strzeleckiego na rok 1934



PIĘŚCIARZE ŁÓDZCY W WARSZAWIE
Czterej reprezentanci I. K. P. — drugi od lewej Banasiak, który wbrew oczekiwaniom zwolenników Makabi, rozprawił się łatwo z Neustadtem, czwarty — Chmielewski, który również zrobił widzom niespodziankę, remisując z Pilnikiem.

Ruch kroczy od sukcesu do sukcesu

Zwycięstwo ligowe 3:1 nad Ł. K. S. na jego własnym terenie

ŁÓDŹ, 6.5. — Tel. wł. — **Ruch — ŁKS 3:1 (1:1).**

Opromieniony trzema zwycięstwami nad stolicą piłkarstwa polskiego w stosunku aż 20:1 zjechał poraz pierwszy do Łodzi Ruch z tytułem mistrza Polski.

Goście pomimo, iż drużyna ich nie jest zupełnie wyrównana, potwierdzili swą formę i zwyciężyli zasłużenie, może jedynie w stosunku za wysokim. Różnica bowiem jednej bramki odzwierciadliłaby lepiej układ sił.

Atak bezsprzecznie najlepszy i najskuteczniejszy w Polsce, składający się z pięciu asów pod kierownictwem coraz to lepszego Peterka, pokazał chwilami grę zespołową jakiej szukać należy we wzorach zagranicznych. Zadziwia u Peterka ruchliwość, przytomność umysłu i doskonałe wyczucie sytuacji. Na łączniku naogół podobał się mały Giemza bardziej, niż reklamowany Wilimowski. Giemza oddał kilka soczystych strzałów na bramkę, które wprawdzie chybiły, ale zdradziły jego klasę i ruchliwość. Wilimowski zbyt polował na okazję, dwie ucieczki zakończyły się niepowodzeniem, a tylko jeden z nielicznych jego strzałów znalazł się w bramce. Skrzydła doskonałe, tylko zabardzo silnie centrują. Lepszy i częściej zatrudniony był Urban.

Pomoc już słabsza; Badura był w tej linji najlepszym zawodnikiem. Zorzycki chwilami natomiast zawodził. Obrona w pierwszej połowie nietylko że nie stała na wymaganym poziomie, ale była wręcz słaba, po przerwie zaś poprawiła się znacznie. Bramkarz Ploch dobrze zastąpił zawieszonego Kurka.

ŁKS zagrał jeden ze swych najlepszych w tym sezonie meczów. Atak ŁKS zaprezentował się tym razem w innym składzie. Wstawienie Herbstreicha na lewego łącznika, choć od zarania swej karjery grał on zawsze na prawym, zemściło się srodze. Durka miał kilka dobrych momentów, ale tylko kilka. Para Miller i Tadeusiewicz poza pracowitością i ambicją nie pokazała wiele, chociaż pokonanie słabych tyłów Ślązaków nie należało do niemożliwości.

W przeciwieństwie do gości tyły łodzian grały lepiej od ataku. Pomoc świetnie wspierała swój napad, Pegza II na środku nadawał ton grze. Jańczyk był lepszy od Pegzy I, obrona grała świetnie. Karasiak przeżywa renesans formy. Gałecki chwilami był kapitalny. Debiut Frymarkiewicza po kilkumiesięcznej przerwie wypadł obiecująco.

Jako całość dała gra smakoszom piłki nożnej, których zebrało się około 5000 (rekord od szeregu lat) wiele emocji i zadowolenia. Nie dostroił się tylko do całości sędzia, p. Rutkowski. Nie potwierdził on swej międzynarodowej klasy. Na początku gry pozwolił się wyprowadzić z równowagi, a później był już niezdecydowany w swych orzeczeniach.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Ruch: Ploch, Cieślik, Wadas; Badura, Dziwisz, Zorzycki, Urban; Giemza, Peterek, Wilimowski, Włodarz.

ŁKS: Frymarkiewicz, Karasiak, Gałecki; Pegza I, Pegza II, Jańczyk; Durka, Miller, Tadeusiewicz, Herbstreich, Król.

Od samego początku gra bardzo ciekawa. Akcje zmienne z lekką przewagą Ruchu, który ma kilka nadzwyczajnych okazji do zdobycia prowadzenia. Giemza strzela dużo, lecz pechowo. Ataki ŁKS aczkolwiek chaotyczniejsze stwarzają dzięki niepewności tyłów Ruchu wiele gorących momentów podbramkowych. W 20-ej minucie Cieślik zawinia rękę na polu karnem. Sędzia dyktuje rzut karny, z którego Król uzyskuje jedyną bramkę dla łodzian. Już w 8 minut później identyczna sytuacja pod bramką ŁKS: karny rzut dla Ruchu strzela nieuchronnie Peterek.

Od tej chwili gra staje się już nieco monotonniejsza i dopiero ze zmianą stron się ożywia. ŁKS gra z wiatrem i przeważa lekko, lecz trio obronne Ruchu raptem się poprawiło o klasę i niweczy zakusy łodzian. W pewnym momencie Durka będąc sam pod bramką, przestrzeliwuje. Giemza rewanżuje się piękną główką z jednego metra, którą wyłapuje po mistrzowsku bramkarz. Solo — bieg Urbana kończy się wątpliwym rogiem, który pięknie bity przez tegoż zostaje zamieniony główką w zwycięską bramkę przez Peterka. Szczęśliwy strzelec z radości całuje piłkę.

Jeszcze jedna gorąca sytuacja pod bramką ŁKS kończy się spudłowaniem przez Wilimowskiego, który jednakże na 10 minut przed końcem z podania Włodarza, ustanawia wynik dnia.

Matjas II, Albański i Niechcioł, mają po ukończeniu tournee Pogoni połączyć się w Berlinie z reprezentacją Polski, udającą się do Danji i Szwecji.

Rezerwowy bramkarz Pogoni Richter pojechał do Francji bez płaszcza, przekonany, że na południu będzie mu on jeszcze mniej potrzebny, niż we Lwowie. Tymczasem niebiosa okazały się niełaskawe i biedny następca Albańskiego wystawiać musi na deszcz swe piękne ubranie turystyczne.

Mecz Legja — Ruch wyznaczony początkowo na 3 b. m. o godz. 16.30 z racji wypadającego w tym dniu święta W. F. i P. W. w Warszawie został po licznych trudnościach i pertraktacjach przełożony ostatecznie na godz. 11-tą w tym samym dniu 13-go maja r. b.

Za zbyt ostrą grę wydział dyscyplinarny Ligi ukarał naganami Hahna (Warsz.), Kotlarczyka II (Wisła) i Matjasa II-go (Pogoń).

Sytuacja w Lidze

Jedyny mecz ubiegłej niedzieli Ruch — ŁKS (3:1) wysunął wreszcie na czoło tabeli zespół, któremu należało się to nietylko z urzędu, ale i według okazanej dotychczas formy.

Mistrz Polski Ruch, jedyna drużyna, która nie straciła dotychczas w walce mistrzowskiej ani jednego punktu, po czwartem swem kolejnem zwycięstwie, ulokowała się wreszcie na szczycie tabeli, degradując temsamem prowadzącą jeszcze trzy dni temu Garbarnię.

W najbliższy dzień ligowy 10 maja u góry tabeli spewnością nic się nie zmieni już, choćby z tego względu, że zespoły czołowe w dniu tym pauzują. Dnia tego Stadion Wojska w Warszawie będzie o godz. 11-ej widownią meczu Warszawianka — Legja (sędzia p. Sznajder). Oba zespoły, jak dotychczas, reprezentują się dość mizernie i jak wiadomo, oscylują wyraźnie koło końca tabeli. Moment ten jednak, poza ambicją czysto lokalną, powinien być bodźcem do wydobycia przez obie rywalki maximum umiejętności i ambicji dla osiągnięcia dwu punktów, które — kto wie — czy nie przydadzą się przy bilansie całorocznym, gdy będzie mowa o spadku do kl. A.

Challengerem tego spotkania jest Warszawianka, która ma już niemal tradycję w wygrywaniu meczów z Legją i której w r. ub. przypadł też zaszczyt zdobycia nieoficjalnego mistrzostwa Warszawy dzięki remisowi 0:0 i zwycięstwu 2:0.

Tego samego dnia na boisku Polonji o godz. 16.30 publiczność stołeczna porówna klasę trzeciej drużyny stolicy Polonji w walce z krakowskim Podgórzem (sędzia p. Posner). Krakowianie mimo dwucyfrowej klęski, poniesionej ostatnio z Ruchem i ostatniego miejsca w tabeli, nie będą prawdopodobnie stanowili dla pozbawionej silnego napadu, a tylko doskonałej w tyłach Polonji, zbyt łatwego orzecha do zgryzienia.

Trzeci mecz będzie miał miejsce w Krakowie, gdzie na boisku Wisły gospodarze spotkają się w poznańską Wartą (sędzia p. Kurzweil).

Warta, której dotychczasowe niepowodzenia ligowe słodził jedynie wygrana 8:0 z Warszawianką, będzie starała się wypełnić luki w rutynie i technice, zapałem i ambicją swej odmłodzonej i nanowo zmontowanej drużyny.

W niedzielę dn. 13 maja program ligowy wypełnia mecze następujące: W Warszawie Legja — Ruch (sędzia p. Rutkowski), w Łodzi ŁKS — Polonia (sędzia p. Sznajder), w Krakowie Garbarnia — Warszawianka (sędzia p. Rosenfeld), oraz Podgórze — Strzelec (sędzia p. Wieczysty).

Konkurs szybkości w Gnieźnie (14 przeszkód około 1.30 wysokości i 4 mtr. szerokości) był widownią zaciętej walki: 20 jeźdźców przebyło parcours bez błędu. Początkowo prowadził por. Gutowski z czasem 1:13, zdystansował go jednak o 2 sek. rtm. Skupiński, którego pobił jeszcze jadący, jako jeden z ostatnich por. Dąbski-Nehrlich z czasem 1:07.

Wyniki szczegółowe: 1) por. Dąbski-Nerlich z 7 d.a.k. na Polusie 2) rtm. Skupiński z 8 p. s. k. na Promieniu, 3) i 4) por. Gutowski z 17 p. ul. na Traviacie i na Warszawiance. 5) por. Nagórski z 7 d.a.k. na koniu Anitra, 6), 7) i 8) podzielili się: por. Czerniawski z 17 p. ul. na Łuszerze kpt. Mrowec z 5 d.a.k. na Moskalu i kpt. Biliński z S. P. A. na Senatorze, 9) por Nowak z 7 p. a. c. na Odrze, 10) por. Dąbski Nerlich na Neronie i 11) kpt. Biliński na Jerychonce.

W konkursie pań zwyciężyła p. Harlandowa z Bydgoszczy na Taninie, 2) bar. Luettwitz na Astrze, 3) p. Broekere na Pelikanie. Konkurs zespołów cywilnych wygrali przedstawiciele Wielkopolski: bar. Luettwitz p. Brabec i Żółtowski.

Pięściarze śląscy górą!

Wobec 1.500 widzów odbyło się w ub. piątek w Gliwicach spotkanie reprezentacyj pięściarskich obu Śląsków. U Niemców uderzało, iż nieomal wszyscy zawodnicy byli pod koniec walk bardzo zmęczeni. Przebieg walk był następujący: (od wagi muszej do ciężkiej, zawodnicy polscy na pierwszem miejscu).

Jarzombek — Dziubiński. W pierwszem starciu obaj zawodnicy się „badają". W II Ślązak dochodzi do głosu, by w III-ciem objąć inicjatywę. Polak góruje też znacznie na pół dystansu i zwycięża zasłużenie.

Krawczyk — Figura. Niemiec rzuca się z furją do walki, musi jednak już w pierwszem starciu wskutek błyskawicznej prostej Krawczyka, zapoznać się z deskami. W II rundzie Polak jest lepszy, szybciej zbiera punkty, przeważnie lewą prostą, zdobywając w trzeciej wyraźną wyższość. Ogłoszony wynik nierozstrzygnięty jest skandalem.

Rudzki — Hartman. Niemiec rzuca się odrazu na przeciwnika, tak iż wice-mistrz Polski znajduje się w defenzywie. W II rundzie Rudzki na pół dystans zbiera pierwsze punkty, a w III wyraźnie przeważa, wygrywając zasłużenie.

Wiechuła — Krautwurst I. Polak zaprezentował się nadspodziewanie dobrze, aczkolwiek w zwarciu ze względu na rutynę Krautwursta był nieco gorszy, w II starciu Niemiec idzie dwukrotnie do pięciu na deski, wytrzymując z trudem rundę. W ostatniej rundzie Niemiec raz po raz idzie na deski, pozostawiając Polakowi wysokie punktowe zwycięstwo.

Gburski — Kucharski. Najpiękniejsza walka wieczoru. Obaj walczą b. ambitnie w szalonem tempie. W drugiej rundzie Kucharski idzie dwukrotnie do 7 na deski, wytrzymując z trudem starcie. W trzeciem, Polak przeważa na całej linji i tylko dzięki niezwykłej ambicji Niemiec wytrzymuje walkę do końca. Wysokie zwycięstwo punktowe Gburskiego.

Kowaczek — Woitke. Obaj zawodnicy początkowo walczą b. mało, będąc raczej w pozycji wyczekującej. W drugiej rundzie Niemiec walczy b. nieczysto, w trzeciej wyraźną przewagę ma Polak. Ogłoszone przez niemieckiego arbitra zwycięstwo jego pupila, przyjęła widownia złowrogiemi okrzykami.

Wystrach — Kuhnert stoczyli najnudniejszą walkę wieczoru. Obaj wcale nie atakują, pod koniec „walki" Polak staje się trochę agresywniejszy. Remis odpowiada przebiegowi.

Uherek — Kroemer staczają od początku do końca formalną bijatykę. Pod koniec walki Polak przeważa. Wynik remisowy.

Stan końcowy 11:5 dla Polskiego Górnego Śląska.

KS. Stadjon Król Huta przeprowadził w dniu święta narodowego zawody propagandowe. Jak na początek sezonu i brak konkurencji należy podnieść wynik Czyża, osiągnięty w setce 11 sek. i 800 m. 2:28, oraz Hartlika na 3.000 — 9:04.3.

Telefonem z całego kraju

LWÓW, 6.5. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym odbyły się w dalszym ciągu rozgrywki Ligi okręgowej. Znaczne zainteresowanie wzbudziło spotkanie Czarnych z Ukrainą, zakończone wynikiem 3:2 (3:0). Czarni przed pauzą prezentowali się wcale dobrze. Atak wykorzystywał wszystkie nadarzające się sytuacje. Po przerwie nastąpiła gruntowna zmiana. Lepszą była teraz Ukraina która kombinowała też w polu bardzo ładnie, nie zawsze jednak umiała sobie dać radę pod bramką. Ostatecznie udało się Ukrainie nadrobić dwie bramki. Wynik remisowy bardziejby odpowiadał przebiegowi gry. Bramki dla Czarnych zdobyli: Makuch, Żurkowski, Niemiec dla Ukrainy Klosz.

W Przemyślu Polonja pokonała Świteź ze Lwowa 3:1 (2:0). Bramki dla Polonji zdobyli Siuda, Kowalski i Orawiec, dla Świtezi Migas z karnego.

W Rzeszowie Resovia pokonała lwowską Lechję 2:1 i temsamem wysunęła się na czoło tabeli Ligi okręgowej.

LWÓW, 6.5. — We Lwowie odbyły się zawody kolarskie, które wzbudziły znaczne zainteresowanie. Na torze Czarnych uzyskano następujące wyniki: bieg na 1.000 m. po 9 przedbiegach: 1) Daniel (Cz.) 1:51.4, 2) Dobrzański (Cz.). Bieg australijski na 20 okrążeń dla zawodników nielicencjonowanych: 1) Watróbka (Cz.) 14:52.4, 2) Żelazo (Cz.). Bieg z doganianiem: 1) Żelazo (Cz.) 6:46.3.

Lwowskie towarzystwo kolarzy i motorzystów urządziło 1-e wyścigi na szosie. W biegu na 43 klm. startowało 9 zawodników: 1) Daniel (Cz.) 1:22.02, 2) Dobrzański (Cz.) 1:22.43, 3) Durkalec (Pog.). Bieg dla zawodników nielicencjonowanych: 1) Wogórka (Pog.) 1:07, 2) Żelazo (Cz.). Bieg dla nowicjuszy na 10 klm.: 1) Ślepakura (Cz.) 21 min.

LWÓW, 3.6. — Tel. wł. — We Lwowie odbyły się w sali OUWF zawody o mistrzostwo w szermierce. We florecie pierwsze miejsce zdobył Franc — 7 zwycięstw 22 trafień 2) Ekkert (korpus kadetów Nr. 1) — 7 zwycięstw 20 trafień, 3) Lis (Korpus kad.) 7 zwyc. 18 trafień. Walka była bardzo zacięta, ale Franc bezwzględnie najlepszy. Niespodzianki przyniosły rozgrywki w szpadzie, gdzie pierwsze miejsce zajął młody zawodnik Pogoni — Gorgula — 7 zwycięstw, 2) Stein (Pogoń), 3) Ekkert (Korp. kad. Nr. 1).

LWÓW, 6.5. — Tel. wł. — Na torze łucznym Pogoni odbyły się korespondencyjne zawody między Pogonią a Harcerskim KS z Poznania i HKS z Warszawy. Pierwsza drużyna Pogoni uzyskała w sumie 1137 p., druga 462 p.

ŁÓDŹ, 6.5. — Tel. wł. — Ostatnie rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Łodzi przeszły pod znakiem zwycięstw faworytów. Mecz Union-Touring ze Strzeleckim KS stał na bardzo wysokim poziomie, a przebieg był niezwykle interesujący. Po zaciętej obustronnie grze zwyciężyli Turyści w stosunku 6:3. Wyróżnić należy oba ataki. Wszystkie strzelone bramki były rezultatem pięknych akcyj.

ŁTSG bez wysiłku pokonał Makabi w stosunku 6:1 i pewnie kroczy na czele tabeli.

Wojskowy KS nie dopuścił do głosu Hakoah zwyciężając go w stosunku 5:0. Pierwsze punkty w mistrzostwach zdobyła WIMA na ŁKS I-b, zwyciężając go w stosunku 1:0. Widzew pokonał Kaliski KS w stosunku 3:1. Kaliszanie do przerwy dzielnie się trzymali, a nawet prowadzili.

Na czele tabeli kroczy ŁTSG przed Widzewem i Union Touringiem.

KRAKÓW, 6.5. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym nie było w Krakowie poważniejszych imprez sportowych. Odbywały się tylko w dalszym ciągu rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo kl. A, które dały następujące wyniki: Grzegorzecki — Krowodrza 1:0 (0:0). Dzięki zasłużonemu zwycięstwu Grzegorzecki wysunął się na czoło tabeli. Bramkę uzyskał Kozłowski. Sędzia dr. Rumpler.

Legja — Tarnovia 2:1 (1:0). Legja miała zdecydowaną przewagę. Drużyna tarnowska wykazała, iż dotychczasowe sukcesy zawdzięcza lokalnym warunkom w Tarnowie. Bramki dla zwycięzców uzyskał Wicherek, dla pokonanych — Krawczyk. Sędzia p. Stopa.

Wawel — Olsza 2:1 (1:0). Drużyna Wawelu miała zdecydowaną przewagę przez cały czas spotkania. Uzyskała ona punkty ze strzałów Sucharskiego i Boligłowy. Dla Olszy strzelcem był Michalak. Sędzia p. Medwing.

Makabi — Zwierzyniecki 2:2 (1:1). Drużyna Zwierzynieckiego jeszcze raz udowodniła, iż jedyną jej umiejętnością jest gra brutalna, a nawet ordynarna, to też sędzia usunął gracza Zwierzynieckiego — Dudka. Bramki dla Zwierzynieckiego strzelili Dudek i Pamuła, dla Makabi Osiek i Kling. Sędzia p. Mochyla.

POZNAŃ, 6.5. — Tel. wł. — W meczu o mistrz. kl. A. Legja pobiła Polonję (Leszno) 1:0.

ŁUCK, 6.5. — Tel. wł. — W meczu na dochód PZPN reprezentacja Łucka pobiła repr. Równego 3:0.

BYDGOSZCZ, 6.5. — Tel. wł. — W mistrzostwie kl. A TKS (Toruń) wygrał z Polonią w stosunku 2:0. Mecz tenisowy, inaugurujący sezon, wygrał BKS, bijąc Toruński LTK 8:5.

TORUŃ, 6.5. — Tel. wł. — W mistrzostwie kl. A WKS Gryf pobił Olympję (Grudziądz) 3:0.

GRUDZIĄDZ, 6.5. — Tel. wł. — W mistrzostwie kl. A PPG pobił Goplanię (Inowrocław) 5:0.

ŁÓDŹ, 6.5. — Tel. wł. — Rzeczywiście piękna impreza lekkoatletyczna o kolosalnych walorach propagandowych odbyła się dziś w Łodzi. Tradycyjny bieg sztafetowy „Kurjera Łódzkiego" 7 po 2 klm. w pięknym parku im. ks. Poniatowskiego zgromadził na starcie 12 drużyn i zwabił do parku wielotysięczne rzesze widzów obliczane na oko na jakieś 20.000. Na trasie rozegrała się piękna i emocjonująca walka między Zjednoczonymi a ŁKS.

W pierwszych dwuch zmianach prowadzi Zjednoczone dzięki Staroście i Lafecie i dopiero biegnący w trzeciej zmianie Wróblewski I wywalcza dla ŁKS prowadzenie. Nadrobiony dystans utrzymuje jeszcze Stelmach i Wróblewski II i dopiero w szóstej zmianie Zjednoczone zawdzięczając pięknemu biegowi Kołowczyka nietylko odrabia stracony teren ale wywalcza kilka m. przewagi, które pozwoliły Janczykowi jako pierwszemu dopaść mety w czasie 39 min. 59 sek., 2) ŁKS — 40 m. 20 sek., 3) Geyer, 4) Strzelecki KS, 5) Kruschender, 6) IKP.

Interesujące zawody pięściarskie między wicemistrzem Śląska KS Slavią i Pol. KS Sosnowiec odbyły się w Rudzie. Gospodarze przewyższali gości taktyką i techniką, zwyciężając zasłużenie 10:6. Sensacją wieczoru była porażka wicemistrza Śląska Kasińskiego.

Wyniki (od w. muszej do półciężkiej, zawodnicy Slavii na pierwszem miejscu): Sus wygrywa z Welgrünem na punkty; Golomb remisuje z Domańskim; Engel spowodu nadwagi oddaje punkty w. o., w spotkaniu towarzyskiem wygrywa z Kasińskim w 3 starciu przez techn. k. o. Adamiec bije w 3 rundzie Welona przez k. o., zaś Flaszczyński rozprawia się w 1 starciu z Reiblichem. Drugie spotkanie w tej wadze przyniosło niespodziewaną porażkę Babrańskiemu z rąk Banaszaka. Jarszulik II — Marchefka remis; Jarszulik I zwycięża Moszkowicza w 3 rundzie przez techniczny k. o.. Funkcję sędziego pełnił p. Wende z Katowic zadawalająco.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego

Unja — Wisła, Kraków 4:2 (2:1). Zespół krakowski zawiódł na całej linji, szczególniej w formacji ofenzywnej, gdzie brak Artura dawał się mocno we znaki. Również tyły gości grały słabo, a Bajorek wprost fatalnie.

Unja mile rozczarowała, wszystkie linje grały bez zarzutu. Ponad poziom wybijali się doskonały Kubzda na lewem skrzydle, wszędobylski Nowak, no i Suwała w bramce.

Już pierwsze zrywy miejscowych zmuszają Wisłę do pracy ale Pychowski i Szumilas ratują swoją drużynę z opresyj. W 22 min. strzela silnie Nowak, piłka odbija się od słupka, ale dwie „główki" Sloty i Stanisszewskiego dają prowadzenie Unji. Inicjatywa należy ciągle do gospodarzy i w 34 min. uzyskuje Nowak po kombinacji ze Słotą drugą bramkę dla swoich barw. Końcowe minuty pierwszej połowy należą do Wisły i Lubowiecki strzela pierwszą bramkę z podania Kotlarczyka II.

Po zmianie stron goście zagrywają bardzo ładnie, jednak brak dobrego strzelca nie pozwala na zdobycie bramki. Unji powodzi się coraz lepiej i w 14 min. przebija się świetny Nowak i sosnowiczanie prowadzą 3:1. 22 minuta przynosi dalszą bramkę dla Unji ze strzału Kubzdy, który przytomnie wykorzystał błąd Madejskiego.

Gra staje się bardziej wyrównana, czerwoni dążą do poprawy wyniku, jednak bez efektu. Dopiero błąd Suwały daje sposobność Pazurkowi do uzyskania drugiej bramki dla Wisły. Ostatnie minuty należą do gości.

Sędziował p. A. Trzmiel nieszczególnie. Widzów dwa tysiące.

Będzin. 23 pal — reprezentacja kl. A 8:5. Wojskowi mieli lepszy atak. Bramki Sobiehart (4), Gwóźdź i Slęska po 2, oraz Widerek, Cichoń po 2 i Karch. Sędziował p. Fiszel.

Dąbrowa. Zagłębie — Ruch (Sosnowiec) 7:0. Mistrz kl. A. Bramki Banasik i Wawrzyniak po 2, Bogdanow, Pękalski i Sieradzan. Sędzia p. Wosiński.

Wyścig kolarski w Sosnowcu o puhar Kurjera Zachodniego na dystansie ok. 100 klm. wygrał Ligoń (PKS Katowice) w 4:21:35 przed Ślusarczykiem o koło, 3) Rys, 4) Sielnczyk, 5) Wandor (Legja Kraków).

Zawody lekkoatletyczne w Będzinie przyniosły wyniki następujące: oszczep Dyka 46.38, dysk Baudisch 30.30, tyczka Kołodziej 320, wdal Dyka 626, kula Dyka 995, wzwyż Wiech 167, poza konkursem Chmiel 180, 100 mtr. Dyka 11,8, 1500 mtr. Legawiec 4:37, pięciobój Dyka 2000 pkt.

W dniu 10 maja r. b. odbędzie się w kościele pod wezwaniem Św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej pod Warszawą doroczna uroczystość otwarcia sezonu sportów i turystyki motorowej. Msza Św. zostanie odprawiona o godz. 11-ej poczem nastąpi poświęcenie maszyn.

Aeroklub R. P., Automobilklub Polski i Polski Związek Motocyklowy, pod których opieką znajduje się Świątynia ich Patrona zwracają się do wszystkich miłośników sportów motorowych z gorącym apelem o gremjalne wzięcie udziału w tej uroczystości.

Po uroczystości kościelnej odbędzie się zebranie towarzystkie w gmachu miejscowego Klubu Sportowego.

Wilno

Tradycyjny bieg sztafetowy „3 maja" należy w Wilnie do najbardziej udanych imprez lekkoatletycznych, będąc masowym startem lekkoatletów, a z drugiej strony świetną propagandą sportu. Wystarczy powiedzieć, że w tym roku biegowi przyglądało się conajmniej 5 tysięcy widzów. Jest to oczywiście pięknym rekordem popularności sportu na kresach.

Na starcie VIII biegu sztafetowego 10 razy 1000 mtr. stanęło 50 zawodników z następujących klubów: Ognisko K. P. W., W.K.S. dwa zespoły, Sokół i A.Z.S., który uruchomił u siebie znów sekcję lekkoatletyczną. Na całej trasie od pierwszej aż do ostatniej zmiany rozgrywała się nadzwyczaj ostra, a ciekawa walka. Najlepszą formę wykazała sztafeta Ogniska, która jak było do przewidzenia zajęła pierwsze miejsce w czasie 28 min. 1 sek. 2) W.K.S. 3) A.Z.S. 4) Sokół, 5) W.K.S. II. Indywidualnie najlepszy czas — 2:42 — miał Kazimierski.

Zawody były świetnie zorganizowane.

Zaznaczyć trzeba, że w następnym roku termin tego biegu przesunięty zostanie z 3 maja na pierwszą niedzielę maja by zawodnicy wileńscy mogli startować w biegu Narodowym.

W zawodach bokserskich zorganizowanych przez A.Z.S. odbyło się kilka walk propagandowych. Lędzin pokonał Adama, Malinowski zremisował z Nowickim, Szczypiorek pokonał Gudalewskiego, Matiukow wygrał z Mirynowskim, Znamierowski pokonał k. o. w I rundzie Bartoszewskiego. Sędziował Kłoczkowski z Grodna.

W Wilnie gościć będzie na Zielone Świątki piłkarska drużyna Gedanji, która spotka się z Makabi i z W. K. S.

3 komplety gimnastyki dla pań na powietrzu zorganizował Okręgowy Ośrodek W. F. z dniem 1 b. m. Ćwiczenia odbywają się na Stadjonie Wojska Polskiego (ul. Myśliwiecka) przed południem we wtorki i piątki od godz. 10 — 11 i popołudniu w poniedziałki i piątki od godz. 18 — 19 i 19—20-ej.

Zapisy w kancelarji Ośrodka na Stadjonie W. P., wejście od ulicy Myśliwieckiej.

Zaprawa do P. O. S. Z dniem 1 b. m. Okręgowy Ośrodek W. F. w Warszawie rozpoczął zaprawę sportową dla pań i panów o charakterze przygotowawczym do prób o P. O. S. Zaprawa odbywa się w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 17 do 19-ej na Stadjonie Wojska Polskiego wejście od ul. Myśliwieckiej. Zapisy przyjmuje kancelarja Ośrodka na Stadjonie W. P. w godz. od 8 — 12 i 16 do 20-ej.

Na prowincji

Tarnów. Tarnovia — Makabi (Kraków) 4:0. Wysoki poziom zawodów. Bramki (Pirych (2) i Krawczyk (2). Widzów 3000. Sędziował p. Stopa dość dobrze.

Tarnovia Ib — Samson 5:0. Bramki Noworyta, Kiwacz i Pieśniarz. Jutrzenka — Makabi (Jasło) 5:3. Mościce — Gwiazda 2:2.

Ostrowiec. Bieg naprzełaj 3.5 klm. wygrał Koskowski 16:18. KSZO — Unja 6:1.

Białystok. Jagiellonja — ZKS 5:0. Makabi otworzyła swe boisko gier. W siatkówce pań i panów Jagiellonja pobiła Makabi 2:0, w koszykówce Makabi KPW 41:25.

Radom. Bieg naprzełaj 3 klm. wygrała Broń — 14 pkt., 2) Strzelec Radom, 3) RKS (indywidualnie) Mochalski 11:03) Krawczyk 11:38. W turnieju siatkówki męskiej zwyciężył RKS. Wyścig szosowy o mistrzostwo RKS — 52 klm wygrał Nowocin 1:37.

Przemyśl. Reprezentacja Mościsk pobiła Polonję, występującą z 4 rezerwowymi w stosunku 4:3. Jest to wielka sensacja. San—Polonia II 2:0. Ruch — Hagibor 1:1. Bramki: Kalamarz i Sternberg. AKS — Orzeł 1:1.

Gostynin. Tur (Płock) — Gostynianka 2:1. Najlepszy na boisku Pietraszkiewicz, pożyczony z Mazura.

Niemieccy kolarze startować będą w Grudziądzu w wyścigu szosowym (150 klm.), zorganizowanym z okazji 40-lecia Sokoła.

GKS (Grudziądz) rozegra w Kwidzyniu 10 maja spotkanie rewanżowe z Mariendorfer S. V.

1894 -- 1934

40 lat nowożytnych Igrzysk Olimpijskich

Ateny, w kwietniu.

W roku bieżącym upływa 40 lat od chwili, gdy baron Piotr de Coubertin po pokonaniu wielu trudności zdołał zebrać w Paryżu delegatów kilku zaledwie państw, by założyć podwaliny pod potężny obecnie gmach nowoczesnych Olimpjad.

Od tej chwili idea odrodzenia starożytnego olimpizmu, przy niestrudzonym wysiłku jej odtwórcy, poczęła szybko rozwijać się, ogarniając coraz to nowe narody i coraz to nowe dziedziny sportu tak, że dziś w Międzynarodowem Komitesie Olimpijskim są zrzeszone już 42 narody, rozsiane po całej kuli ziemskiej.

Uczczenie 40-letniej rocznicy wznowienia Igrzysk Olimpijskich przypadło w udziale stolicy Hellady Atenom, w których odbyła się też pierwsza Olimpjada nowoczesna w 1896 roku.

Z okazji tych uroczystości odbędzie się również doroczny XXXI Międzynarodowy Kongres Olimpijski, który potrwa w Atenach od 16-go do 24-go maja.

Grecki Komitet Olimpijski przystąpił energicznie do przygotowania bogatego programu jubileuszowego, otrzymawszy na ten cel od rządu greckiego miljon drachm.

Uroczyste otwarcie Kongresu odbędzie się w Teatrze Narodowym w dniu 16-go maja. Po oficjalnych przemówieniach zostanie odśpiewany hymn Apollina, znaleziony w Delfach, poczem nastąpi przedstawienie antycznej tragedji.

Oprócz posiedzeń Kongresu, które będą się odbywały w sali Greckiej Akademji Umiejętności, program uroczystości przewiduje audjencję u Prezydenta Republiki, zwiedzanie muzeum i archeologicznych zabytków, szereg wycieczek po Grecji (Maraton, Sunion, Korynt, Tripolis, Olimpja), przyjęć, bankietów, zawodów sportowych i t. p.

W Stadjonie ateńskim odbędą się zawody (klasyczny pentatlon oraz sztafety olimpijskie) przyczem przyjmujący udział atleci będą mieli na sobie tylko przepaskę na biodrach, zaś sędziowie będą ubrani w stroje antyczne. Następnie odbędą się tańce dziewic również w strojach starożytnych. Dokoła Stadjonu będą powiewały sztandary 42 narodów, przyjmujących udział w Kongresie. Podczas wycieczki do Olimpji (Peloponez), gdzie odbywały się starożytne Igrzyska Olimpijskie, członkowie kongresu będą obserwowali z ruin stadjonu olimpijskiego wyścigi starożytnych kwadryg.

Jank.

Najpierw matura...

Plany pierwszego wioślarza Polski Rogera Vereya

Z niedzielę odbyła się w całej Polsce uroczystość otwarcia przystani i rozpoczęcia sezonu wioślarskiego. W tradycyjnej defiladzie klubów krakowskich nie wziął udziału skiff pierwszego wioślarza Polski — Rogera Vereya.

Dzięki uprzejmości władz Związku Wioślarskiego jesteśmy w stanie wyjaśnić opinji sportowej przyczyny tej dotkliwej luki. Verey nie ukaże się na torze regatowym przed końcem lipca. Jest to niespodzianka tem dotkliwsza, że przecież program sportowy PZTW przewidywał w roku bieżącym start Vereya w konkurencji o „Diamond Sculls" na Królewskich Regatach w Henley (Anglja).

W obszernym wywodzie do kierownictwa sportowego Związku inż. Bujwid, trener - amator i opiekun Vereya, nakreślił najbliższe plany mistrza Europy.

Verey znajduje się obecnie w srogich opałach. Ósmego maja siada do piśmiennych egzaminów maturalnych, które ukończy dopiero w końcu miesiąca. Czy przed maturą obowiązuje milczenie, jak przed regatami o mistrzostwo Europy? Czy nie wolno składać życzeń?.... Więc pocichu, pocichutku posyłamy westchnienie za pomyślność losów pewnego maturzysty.

Po egzaminach Verey wyjeżdża na wieś do majątku inż. Bujwida na dobrze zasłużony odpoczynek. Trening regatowy będzie mógł podjąć po powrocie do Krakowa, gdzieś około 10 czerwca.

Coprawda, Verey nie zapomniał o wiośle i w chwili obecnej. Każdą przerwę w przedegzaminacyjnem kuciu spędza na dwuwiosłowym aparacie, który sam sobie skonstruował na stawie. Aparat jest zrobiony bardzo pomysłowo i posiada tę olbrzymią wyższość nad wszystkiemi suchemi i basenowemi przyrządami, że daje pełne złudzenie pracy na skiffie. Mistrz Europy zagląda nad staw bardzo często i do dnia dzisiejszego „ujechał" na aparacie (po przeliczeniu godzin wiosłowania na kilometry) przeszło 500 km.

Zimą przeszedł Verey doskonałą zaprawę kondycyjną na nartach (50 dwugodzinnych wyjazdów), dzięki której przygotował sobie znakomicie ręce i nogi — nie forsując serca. Na aparacie nietylko wzmocnił znacznie pracę krzyża (co było dotąd jego słabą stroną), ale jednocześnie poprawił wydatnie styl: partie mięśni dotychczas bezczynne — wykorzystywane są teraz w całości.

Inż. Bujwid jest przekonany, że forma tegoroczna naszego mistrza na jedynce będzie znacznie lepsza, niż w sezonie ubiegłym, nie zamierza jednak puszczać na start swego wychowanka przed końcem lipca. Według koncepcji inż. Bujwida pierwszy tegoroczny występ Vereya będzie miał miejsce na mistrzostwach Polski w Bydgoszczy (22 lipca).

A potem?..

— Potem — pisze inż. Bujwid — jak Bóg poszczęści, to pojedziemy do Lozanny na mistrzostwa Europy i będziemy prać Szwajcarów!

erd.

Mistrzostwa Węgier w szabli zgromadziły na starcie 35 zawodników elity szermierczej. W przedbojach odpadły takie klingi, jak Nagy, Idranyi, Erdely, Zirczy.

W finale zwyciężył Rajcsany 6 zw., 2) Gerevich 6 zw., 3) Kovacs 5 i pół zw., 4) Kabos 5 i pół zw., 5) Maszlay.

Wyścig szosowy w Budapeszcie na dystansie 120 klm. wygrał Adorjan w 3:24.16 (średnio 35.248 klm/godz.) przed Jalicsem, Szilko Eroesem, Makaiem, Madim i Nemethem.

Przyczyny porażki w Lille

Korespondencja własna Przeg. Sport. z wyprawy Pogoni lwowskiej

Paryż, 4 maja

Dziś kiedy chodzimy już po Paryżu, kiedy po długich pięciu godzinach podróży okraszonej bridgem, zdążyliśmy ochłonąć po emocjach meczowych, możemy przypatrzyć się wczorajszym zawodom z pewnej ogólniejszej perspektywy.

Wadą Pogoni było to co już wielekroć było powtarzane na łamach prasy, to co jest bolączką wszystkich prawie polskich drużyn, czyli brak decydującego strzału, któryby kończył każdą akcję napadu. Polskie ataki grają dopóty dobrze, dopóki nie dojdą do linji pola karnego. Wówczas zaczyna się jakaś akrobatyka kombinacyjna mająca na celu wjechanie z piłką do bramki. Zawsze jednak znajdzie się obrońca, czy pomocnik czy wreszcie jakaś nieszczęśliwa noga przypadkowo podstawiona, by nie dopuścić do strzelenia gola.

W Lille widzieliśmy jaskrawo na tle zawodowców francuskich do czego może doprowadzić owa impotencja strzałowa. Mecz w którym Pogoń miała cały prawie czas przewagę i który mogła wygrać różnica przynajmniej dwu bramek, skończył się porażką tem dla niej boleśniejszą, że niezasłużoną i niesprawiedliwą.

Wygranie spotkania z Olympique Lillois byłoby najznakomitszą reklamą dla lwowskiej drużyny w dalszym ciągu tournee. Zresztą i wynik 0:1 jest rezultatem bardzo dobrym. Olympique mający na rozkładzie najsilniejsze drużyny europejskie oraz niedawne zwycięstwo 4:3 nad reprezentacją Belgji, jest drużyną z którą wolno przegrać. Gdy jednak można ją zwyciężyć i nie dzieje się to przez brak umiejętności wykończenia pociągnięć napadu, wówczas można mieć słuszne pretensje.

Poszczególni gracze ataku wykazywali, poza tym zasadniczym błędem, doskonałą formę. Matias II potwierdził raz jeszcze renomę jaką się cieszy i jaka kwalifikuje go na stałego reprezentanta barw państwowych. Niechciol biegał jak zwykle po całem boisku, ale że robił to dobrze więc i do niego żalu mieć nie można. Zimmer był na łączniku bardzo dobry, dowodząc że na tej pozycji lepiej się czuje niż na środku. Matias I i Marmolak również odpowiedzieli swemu zadaniu, całość wymagała jednak skuteczności w pięknych często posunięciach.

Prasa miejscowa, nie okazując zresztą zawodom specjalnego zainteresowania, oceniła występ Pogoni niezwykle pochlebnie. Wśród głosów prasy uderza zdziwienie dobrą grą Polaków, którzy jak np. pisze l'Auto pokazali grę szybką i ostrą, lecz nadzwyczajnie technicznie zaawansowaną. „L'echo du Nord" podobała się natomiast technika Pogoni, prócz szybkości. Wszystkie pisma na północy Francji wyrażają jednak przekonanie, że lwowianie zasłużyli przynajmniej na rezultat remisowy.

Na meczu był obecny konsul dr. Kara a przed zawodami grupa dzieci polskich wręczyła drużynie kwiaty o barwach narodowych. Dopiero jednak na emigracji czekają Pogoń wielkie manifestacje patrjotyczne Polaków - emigrantów.

Bejot.

Losowanie mistrz. piłkarskich świata

Losowanie mistrzostw piłkarskich świata w Rzymie wyznaczyło już pary do rozgrywek ćwierćfinałowych: spotkają się Włochy z Brazylją lub Hiszpanją; Węgry z Austrją, Niemcy z Argentyną i Czechosłowacja z Holandją lub Szwajcarją (jeśli naturalnie nie zajdą niespodzianki w pierwszej rundzie).

W półfinałach walczyć będą Niemcy lub Argentyna z Czechosłowacją, Holandją lub Szwajcarją oraz Włochy, Brazylja lub Hiszpanja z Węgrami lub Austrją.

Mistrzostwo piłkarskie Danji zdobył Boldklubben 1893, mając lepszy stosunek bramek od Boldklubben 1943. I trzecie miejsce zajęła drużyna kopenhaska Frem.

Niemcy pobiły Francję w meczu zapaśniczym w stosunku 6:1, przyczem aż 4 Francuzów położyli na łopatki. Jedyny punkt dla Francji zdobył Donazzot w wadze półciężkiej, bijąc rezerwowego Niemca Seila.

Finały międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo morza Śródziemnego dały następujące wyniki: w grze pojedyńczej panów mistrzostwo zdobył Włoch de Stefani, bijąc Jugosłowianina Palladę w stosunku 6:2, 6:1, 5:7, 6:4. W grze pojedyńczej pań Henrotin pokonała Valerio (Wł.) 9:7, 6:3. Dubel panów zakończył się zwycięstwem pary francuskiej Journu — Gentien nad Jugosłowianami Puncec—Pallada w stosunku 2:6, 6:4, 7:5, 6:3. W grze podwójnej pań francusko - amerykańska para Henrotin i Burke — Andrus pokonała w finale Lenos — Campbell 6:2 i 6:1. Wreszcie grę mieszaną wygrali Gentien — Valerio, bijąc w finale Journu — Henrotin w stosunku 7:5 i 7:5.

Polska jest dwudziestem pierwszem państwem, które zgłosiło oficjalnie swój udział w Igrzyskach XI Olimpjady. Ekspedycja polska, jak podaje P. K. Ol. w liście do Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego obejmuje 70 — 100 osób i obsadzi następujące działy sportu: narciarstwo, hokej na lodzie, łyżwiarstwo, lekka atletyka, wioślarstwo, szermierka, boks, zapasy, hippika.

Dlaczego w sporcie konnym musimy ustąpić innym

Ostatni specjalny numer „Jeźdźca i Hodowcy" (127) poświęcony całkowicie zagadnieniom sportu konnego, zawiera m. in. arcyciekawy artykuł mjr. Królikiewicza p. t. „Dlaczego w sporcie konnym musimy ustąpić innym".

Autor w sposób przejrzysty i przekonywujący, operując faktami i cyframi, uzasadnia tytuł swego artykułu, wybijając przedewszystkiem warunki, w jakich pracują jeźdźcy polscy w porównaniu z kawalerzystami Włoch, Francji i Niemiec.

Trzonem numeru są opisy reportażowe we wszystkich czołowych szkół kawaleryjskich w Europie (Hannower, Saumur, Pinerolo, di Quinto, Grudziądz i Toruń).

Numer zawiera pozatem szereg interesujących artykułów z innych dziedzin sportu konnego jak polowanie za gończemi, rajdy, biegi długodystansowe i t. p. 84 kolumny tekstu bite na kredzie ozdobiono 140 rzadkiemi fotografiami.

Odpowiedzi Redakcji

Por. Hipolit Swid. Ostrów Mazowiecki. Żądany adres: Paris VII, 14, avenue Charles Floquet.

P. Cz. Kol. Ostrów. Możemy ofiarować prenumeratę.

P. Cz. Tyd. Białystok. Nie wiemy jeszcze, czy wyślemy kogoś. Wywiad nie nadaje się do druku.

„Czarny", Sosnowiec. Dziękujemy za ofertę, ale korespondenta mamy.

P. J. Pot., Lublin. Sprawą tą zajmiemy się i damy Panu odpowiedź pisemną.

P. M. Lust., N. Sącz. Zechce Pan nadsyłać nam drobne notatki, na próbę, poczem powezmiemy decyzję. Za uwagę dziękujemy.

P. K. Jot., Pińsk. Sprawozdanie spóźnione o tydzień.

P. Tadeusz Wójt., Rawicz. Prosimy o krótkie wiadomości.

Asy sportu w filmie



bohaterowie filmu „Bokser i kobieta", który niebawem będzie wyświetlany w Warszawie. W środku stoi Jack Dempsey.

Kino i Sport żyją ze sobą w przyjaźni. Między temi dwiema dziedzinami życia współczesnego istnieje dość ścisła współpraca. Najciekawsze jest to, że współpraca ta wypłynęła z ujemnych cech kinematografji, która jest zarówno przemysłem, jak i sztuką.

Film jest interesem i jako taki musi się opłacać. Nic więc dziwnego, że producenci filmowi całej kuli ziemskiej starają się gromadzić na swoich afiszach jaknajwiększą ilość „kasowych argumentów". Najwięcej takich meteorów filmowych czerpano właśnie ze świata sportowego, który posiada olbrzymie szeregi popularnych nazwisk.

Reżyserzy filmowi nabyli w ten sposób bardzo cennych wykonawców, a siłą rzeczy również i scenarjusze filmowe zaczęto kierować na tory sportowe. Poczęto produkować filmy z życia bokserów, kolarzy, motocyklistów, piłkarzy czy pływaków, ponieważ producenci pragnęli wykorzystać zdolności swych popularnych wykonawców.

Zaczęło się od bokserów, którzy przeważnie wykazują wielkie zalety fotogenicznej aparycji, obok atrakcyjnego nazwiska. Prawie równocześnie wystąpili na ekranie dwaj mistrzowie sportu bokserskiego z przed 12 lat: Georges Carpentier i Jack Dempsey.

Francuski „Wielki Georges", w swoim czasie bóstwo Paryża, wygrał się i wyboksował z dostateczną gracją w kilku filmach serjowych francuskich i amerykańskich a nawet jeszcze w kilka lat później zagrał, już wyłącznie jako aktor nie bokser, główną rolę w „Symfonji Patetycznej". Obecnie, po dłuższej przerwie, wraca on znowu do atelier filmowego.

Jego wielki rywal Jack Dempsey, popularny „Tiger Jack", dał się poznać publiczności kinowej jako doskonały odtwórca roli boksera w filmie przygód „Jack Bez Trwogi", wytwórni amerykańskiej.

Zkolei jego zwycięzca Gene Tunney, bokser - filozof, próbował swych sił aktorskich w jakimś amerykańskim filmie sportowym, który do Polski nie dotarł.

Mniej słynni ich koledzy także służyli Dziesiątej Muzie z większem lub mniejszem szczęściem. I tak Luis Firpo grał główną rolę w kilku filmach argentyńskich, zmarły tragicznie Battling Siki był bohaterem niemieckiego filmu awanturniczego. Samson Koerner był partnerem Igo Syma a Kurt Prenzel, małżonek dawnej sławy ekranu Fern Andry, grał obok żony w kilku jej ostatnich obrazach. Spodziewać się należy, że niedługo ujrzymy na ekranie Maxa Schmelinga, nowego szczęśliwego „posiadacza" przemiłej czeskiej gwiazdy Anny Ondry?

Zupełnie oddzielne stanowisko zajmuje w tej serji murzyński bokser Louis Brody, który kolejno grał podrzędną rolę w pamiętnym filmie „Władczyni Świata", potem był bohaterem belgijskiego filmu sportowego „Knock-Out" i wreszcie grał w Polsce w filmie „Skrzydlaty Zwycięzca" z Węgrzynem. Poza tem boksował się na wszystkich ringach europejskich, grał na mandolinie w „Morskiem Oku" w Zakopanem, i na saksofonie w Berlinie! W polskim filmie występował jeszcze Wiktor Junosza - Dąbrowski w obrazie „Martwy Węzeł".

Wielki rozgłos uzyskali na ekranie pływacy. Pierwszym, który wykazał swoje zdolności przed objektywem filmowym, był znakomity hawajski rekordzista Duke Kahanamoku. Zwinny ten pływak grał ciekawą rolę w filmie „Przygoda" (podług znanego i doskonałego dzieła Jacka Londona). Również znana pływaczka amerykańska Gertruda Ederle była bohaterką filmu, sławiącego odwagę dziewcząt amerykańskich.

Dwa lata temu zjawił się na ekranach całego świata obraz „Człowiek - Małpa", który sportowca, rekordzistę - pływaka Johnny Weissmüllera miał z dnia na dzień uczynić bożyszczem pięciu części globu. Weissmüller, atletyczny tarzan, o budowie półboga olimpijskiego, stracił przez występ w tym filmie tytuł amatora i przeszedł do zawodowców. Sportowcy z pewnością nad tem boleją, ale miłośnicy ekranu napewno tego nie żałują, bo da to możność ujrzenia go jeszcze w innych filmach tembardziej, że został on teraz mężem znanej gwiazdy filmowej — Lupe Velez.

Wślad za kolegą podążył jego olimpijski rywal Buster Crabbe, który zdobył wielki sukces w filmie „Kaspa".

Wśród odważnych lotników, którzy próbowali swojej fotogeniczności, wymienić należy lotniczkę amerykańską Ruth Elder, odtwórczynię głównej roli w obrazach produkcji amerykańskiej, i kapitana Bolesława Orlińskiego, słynnego z raidu Warszawa — Tokio, który był bohaterem polskiego filmu „Orlę".

Team tenisistów - filmowców reprezentuje samotnie amerykanin William Tilden, przyjaciel Douglasa Fairbanksa, a wśród biegaczy wymienić należy Charlie Paddocka, który „wybiegał" sobie uroczą artystkę Bebe Daniels i, jak nakazuje tradycja, został aktorem filmowym partnerując żonie w kilku komedjach sportowych. Dzisiaj sława Paddocka się skończyła i nie jest on już ani biegaczem, ani gwiazdorem filmowym, ani nawet mężem Bebe Daniels!

Bardzo częstymi gośćmi na ekranie byli dwaj francuscy Olimpijczycy: Pierre Stock i Raoul Paoli. Pierwszy grał często we Francji, drugi w Kalifornji, u nas zaś nasi Olimpijczycy: Kusocińskich, Heljasz i Wajsówna ukazali się w komedji „Sto metrów miłości".

Jak widzimy, współpraca kina ze sportem jest bardzo ścisła i wzajemna. Bo też niejeden zawodowy artysta filmowy jest doskonałym sportowcem, jak Charlie Chaplin, który jest mistrzem konnego polo. Douglas Fairbanks — pływakiem i bokserem, Vlasta Burian — piłkarzem i tenisistą, i t. d.

Karol Ford

Koncert ataku Pogoni

na zwycięskim meczu w Lens z reprezentacją emigracji polskiej we Francji

LENS, 6.5. — Tel. wł. — **Pogoń zwycięża reprezentację emigracji 7:2 (5:0). Bramki dla Pogoni strzelili: Matias II — 4, Nahaczewski — 2, Matias I — 1;** dla emigracji obie Dębiński, w tem jedna z karnego.

Nauka z meczu w Lille nie poszła w las. Pogoń stanęła na boisko z mocnem postanowieniem strzelania jaknajwięcej i dopięła tego w zupełności. To czego nie widzieliśmy w pierwszem spotkaniu, czyli efektu końcowej akcji napadu, to zademonstrowali dzisiaj lwowianie przeszło 7-tysięcznemu tłumowi widzów, otaczającemu zwarcie boisko w Lens.

Pogoń zagrała dzisiejszy mecz wręcz doskonale. Dotyczy to zwłaszcza napadu, którego przyziemne pociągnięcia kombinacyjne były najlepszej marki i przewyższały nawet grę reprezentacji Krakowa, która pokazała tu przecież bardzo wysoki poziom piłkarski. Pierwsze skrzypce grał w ataku Matias II, niezrównany technik i doskonały strzelec. Jego pociągnięcia kombinacyjne były wielkiej klasy, a trafiały na bardzo dobrze w tym dniu usposobionego brata, który razem z nim był inicjatorem wszystkich niebezpiecznych momentów. Już samo strzelenie przez tę parę pięciu bramek dowodzi, że z tej strony groziło emigracji największe niebezpieczeństwo.

Zimmer na środku świetny w polu, dobrze rozdający piłki, nie miał szczęścia w strzałach, które wychodziły natomiast Nahaczewskiemu. Najsłabszym w tej linji był Niechcioł, grający jak zwykle egoistycznie.

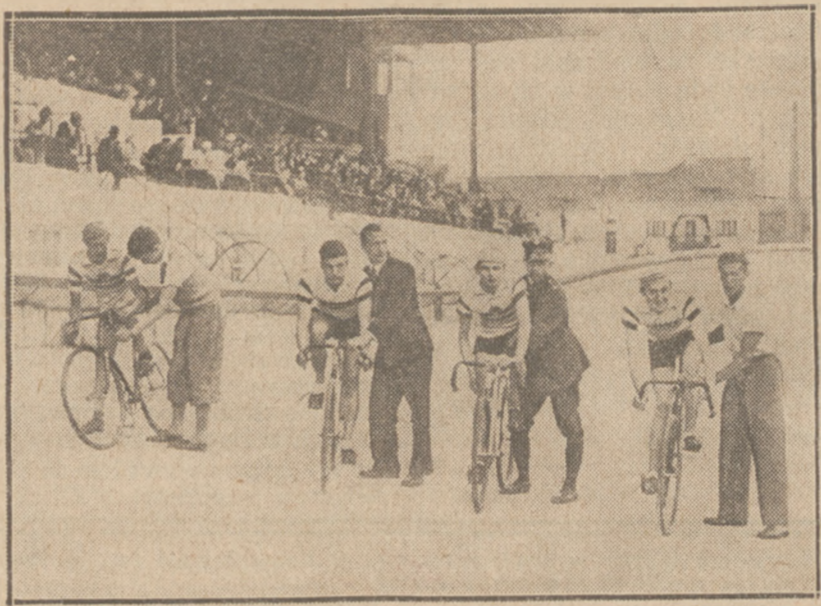
W pomocy dobrze spisywał się Wasiewicz. Jaworski był poprawny, zarówno, jak Deutschman zastępujący po przerwie Hanina. Najsłabszym punktem drużyny byli obrońcy, sztywni i małozwrotni, przyczem nienadzwyczajnie się ustawiający; Albański, jak zwykle doskonały, w każdym momencie wzbudzał zachwyt widowni. Bramek obronić nie mógł.

Drużyna emigracji okazała się zespołem twardym, okazałym fizycznie, ale na dość prymitywnym poziomie technicznych. Grając systemem nieskomplikowanym drużyna to ustępowała gościom pod każdym względem, umiejąc jednak być groźną w wielu sytuacjach.

Po uroczystem powitaniu i wręczeniu proporczyków bardzo dobry zresztą sędzia rozpoczyna zawody.



ŚLUB „SZESCIODIOWCA"
Popularny kolarz holenderski Pijnenburg uroczyście opuszcza ratusz po podpisaniu nowego kontraktu.., tym razem ze swą młodą małżonką.



REPREZENTACYJNA DRUŻYNA W. T. C.
zrobiła w biegu zespołowym o puhar dyr. P. U. W. F-a niespodziankę, ulegając w biegu finałowym drugiemu zespołowi tego samego klubu.



PODGÓRZE — LEGJA 2:0
Bramkarz drużyny krakowskiej Koczwara, chwyta „główkę Nawrota.

Pogoń odrazu bierze inicjatywę w swe ręce i już za chwilę po strzale Matiasa II i niewyzyskanym kornerze, Nahaczewski wypuszcza znów Matiasa II, który strzela obok wybiegającego bramkarza, Pogoń zdobywa pierwszą bramkę obecnego tournee.

Emigranci nie speszeni nacierają ostro przez chwilę, wykorzystując zamieszanie na tyłach Pogoni, lecz ta usadawia się zwolna w zupełności na polu przeciwnika, krótkiemi przyziemnemi podaniami zagrażając ustawicznie bramkarzowi emigracyjnemu. Wkrótce po pierwszym golu Niechcioł po ładnym biegu centruje do środka, piłkę przejmuje z woleja Nahaczewski, trafia jednak w poprzeczkę, skąd dopiero Matias I ostrym strzałem lokuje ją w siatce.

Ataki lwowian trwają dalej. Rezultatem ich jest kilka kornerów i wiele strzałów, które jednak nie trafiają do siatki, aż Matias II z podania brata potrafi znaleźć do niej drogę. Po kilkunastu minutach już 3:0. Zanosi się na pogrom, tembardziej, że pokaz piłki nożnej jaki daje w tej połowie Pogoń trwa dalej. Zimmer popisuje się udatnem dryblowaniem, strzały jednak są niecelne. Niechcioł zaś znów znalazł w pomocniku czułego opiekuna, który obrzydza mu życie, celne jednak jego podania do Zimmera i szybkie oddanie przez tegoż piłki Nahaczewskiemu kończy się golem zdobytym przez ostatniego.

Za chwilę ten sam gracz z zamieszania po centrze Matiasa I, zdobywa piątą i ostatnią bramkę przed przerwą.

Druga część gry zaczyna się znakomitą akcją, której w efekcie nieszczęśliwy bramkarz wyjmuje piłkę z siatki poraz szósty. Teraz emigranci ruszają ostro do ataku, tembardziej, że Pogoń lekko popuściła cugli, zadowolona z wyniku. Szereg pociągnięć zatrzymuje się na niezawodnym Albańskim, jednak wkońcu ostry strzał Dębickiego zmusza go do kapitulacji.

Gra staje się teraz coraz bardziej otwartą, dwa razy strzela bez szczęścia Niechcioł, kilka razy niepokoją Albańskiego emigranci, gdy nagle zamieszanie podbramkowe wykorzystuje Matias II i zdobywa śiódmą i ostatnią bramkę dla swych barw. Mamy zaledwie kilka minut do końca, które jednak wystarczyły do sfabrykowania karnego i ustalenia wyniku na 7:2

Jeszcze kilka zmiennych pociągnięć i zawody kończą się pięknem zwycięstwem Pogoni.

Bejot.

Thil zwycięża Rotha

Gdyby walczono w 10-ciu rundach

tytuł mistrza świata powędrowałby do Belgji

Wbrew oczekiwaniom, Thil zatrzymał jeszcze tytuł mistrza świata wagi średniej, zdobywając jednocześnie czwarty — mistrza Europy tejże wagi. Francuz zwycięstwo swoje może zawdzięczać tylko temu, że mecz odbywał się w 15-u rundach. Gdyby był to mecz 10 rundowy, tytuł już dziś znajdowałby się w Belgji. Jeszcze raz jednak przewaga fizyczna wzięła górę nad przewaga techniczną.

Od pierwszej rundy uwidacznia się przewaga Belga. Tańczy on do koła swego przeciwnika, decydując sie co chwila na atak, zakończony zawsze celnym ciosem. Thil, broni się jak przed ukłuciami natrętnej osy. Rundy płyną jedna za drugą, a sytuacja sie nie zmienia. Roth prowadzi walkę, częściej atakuje, lub z dziwną łatwością paruje ciężkie ciosy Thila. Wielka świetlna tablica umieszczona nad ringiem wskazuje już dziewiątą rundę, a ani jednej z nich nie zdołał jeszcze Francuz rozstrzygnąć na swą korzyść. Radość Belgów nie ma granic. W każdej przerwie międzyrundowej, ponad czarną masą głów wyrasta las belgijskich chorągiewek, krzyki mieszają się z warkotem drewnianych trajkotek, przywiezionych zdaje się aby pomagać zachrypniętym gardłom.

Od 9-ej rundy obraz meczu zaczyna się jednak zmieniać: staje się rzeczą jasną, że Roth nie wytrzyma tempa. Teraz Thil dochodzi coraz częściej do głosu; niedźwiedź broniący się, zamienia się w niedźwiedzia, atakującego, który jakby zgłodniały, ściga swą słabnacą w oczach ofiarę.

Belg, walczący do tej pory na dystans, coraz częściej szuka teraz odpoczynku w zwarciu. I to jest jego zgubą, gdyż Francuz tylko na to czekał. Nie mogąc dorównać przeciwnikowi w otwartej walce, w której technika górowała nad siłą, czekał cierpliwie przez dziewięć rund, wiedząc, że prędzej czy później jego ofiara sama mu wpadnie w objęcia. I teraz zaczął swą niszczycielską robotę, w przyśpieszonem tempie odrabiając stracony teren. Końcowe rundy rozstrzygnął bezapelacyjnie na swą korzyść, wydawało się jednak niemożliwem, by szalę zwycięstwa zdołał tem przechylić na swą stronę; wszak pierwsze dziewięć rund należało do Belga.

Wśród grobowej ciszy, w której tylko serca nieco prędzej biły, oczekiwał 15-o tys. tłum ogłoszenia decyzji. Wreszcie megafon się odzywa. „Hallo, hallo,—Marcel Thil vainqueur!"

Nadzieje Belgów, którzy po sportowemu, w milczeniu przyjęli tę nieco krzywdząca decyzję sędziów prysły. Francuzi odetchnęli z ulgą.

Miłą miałem niespodziankę, gdy przeglądając program walk poprzedzających spotkanie Thila z Rothem, wyczytałem nazwisko Pawlaczyka. Więc jednak, po tylu miesiącach przerwy zdecydował się Polak powrócić na ring.

Występ jego wypadł bardzo udatnie, szkoda tylko, że po tak długiej bezczynności. Przez ten czas zgubił Pawlaczyk swój zabójczy punch, zgubił tę serję ciosów, które się przeważnie kończyły „wyliczeniem" przeciwnika. Pozatem zaprezentował się z jaknajlepszej strony, zdobywając sobie publikę Palais des Sports, w którym występował poraz pierwszy. Przeciwnikiem jego był młody Bouquillon, na którym budują sobie Francuzi wielkie nadzieje. I tylko tem można sobie wytłumaczyć, że Francuz został ogłoszony zwycięzcą. Rundy pierwsza i szósta były wyrównane. W pozostałych czterech górował Polak bezapelacyjnie, i jedynie wobec gorszej kondycji fizycznej, zabrakło mu sił do „uśpienia" swego przeciwnika.

Panowie sędziowie, czy mało wam jeszcze tego, że was własna publiczność wygwizduje?

Jan Gryżewski

Paryż, 4 maja 1934.

Nowy sukces Neusela

Walter Neusel zrobił ostatni krok na drodze do mistrzostwa świata wagi ciężkiej. Już w sierpniu może on rościć sobie prawo do spotkania o tytuł z Carnera albo Baerem. W piątek wieczorem w wyprzedanym Madison Square Garden pokonał on pewnie na punkty Tommy Loughrana, tego samego, który przegrał z Carnerą po 15 rundach na punkty. Neusel atakował cały czas i już po czterech rundach prowadził wysoko na punkty. Rundy piata i szósta należa do Loughrana runda siódma — znowu do Neusla, który zadał Amerykaninowi dotkliwy cios w serce. W ósmej rundzie Loughran pada nawet na chwilę na deski. W dwu ostatnich starciach Neusel, widocznie zmęczony, przeszedł do defenzywy i zainkasował sporą dawkę ciosów. Mimo to zwycięstwo było jednogłośne.

Gorzej powiodło sie w Berlinie innemu Niemcowi Howerowi, który przegrał przez techniczny nokaut z Hiszpanem Gastanaga.

Kankovsky, sekretarz FIBA i prezes Węgierskiego Związku Bokserskiego podał się do dymisji spowodu krytyki prasowej zorganizowanych przez niego mistrzostw pięściarskich Europy.

Świetny rekord światowy w rzucie młotem ustanowił student z Pensylwanji Holcomb, osiągając wynik 59 mtr. Pobity został jeden z najstarszych rekordów świata, który przetrwał 21 lat: Ryana 57:77 mtr. W biegu na 1 milę Cunningham pobił Venzkego w 4:11.8. Eastman wygrał 880 y. w 1:52.8, a Metcalfe 100 y. w 9.7, wreszcie Spitz skoczył tradycyjnie ponad 2 mtr. wwyż — 203.

Jack Torrance fenomenalny miotacz kuli jest też doskonałym bokserem, mistrzem uniwersyteckim Ameryki wagi ciężkiej. Przypomina on żywo Carnerę: ma koło 2 mtr. wzrostu i waży koło 120 klg. W przeciwieństwie do Włocha, jest niezwykle szybki, zręczny i ma bardzo silny cios. Torrancowi prorokują wielką karjerę pięściarską, jeśli zdecyduje się przejść na zawodowstwo.

Wszystkim uczestnikom wyprawy piłkarskiej Ł. K. S. Pogoń do Francji i Belgji redakcja Przeglądu Sportowego serdecznie dziękuje za miłą pocztówkę z Paryża.



WALTER NEUSEL,
słynny już dziś na świat cały pięściarz niemiecki wagi ciężkiej w swym zwycięskim pochodzie do tytułu mistrza, pobił ostatnio w 10-rundowej walce na punkty Loughrana.



EBERLE (NIEMCY)
zdobywca trzeciego miejsca w dziesięcioboju na ostatniej Olimpjadzie, będzie filarem startującej w Polsce lekkoatletycznej drużyny B. S. C



GRAŻYNA — LEGJA
Fragment z meczu hazeny pań warszawskich, wygranego ostatecznie przez Legję w. o. 5:0, tylko dzięki zdekompletowaniu Grażyny, która prowadziła już 7:3.



INAUGURACJA SEZONU MOTOROWEGO W STOLICY
Ruchliwa sekcja motocyklowa Legji otworzyła sezon tegoroczny na swym torze w stadjonie Wojska Polskiego. Na zdjęciu start Maaka, Kowalskiego i Drewelisa.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrji i Węgrzech zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3.— miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5 7. Centrala Tel.: „Prasa Polska" 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Filja: Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI Wydawca: Sp. Akc. „Prasa „Polska"